

Strzelec



№ 20

Warszawa, dnia 26 maja 1928 r.

Opłata pocztowa uiszczona zryczałtem
Cena 50 gr.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozkaz Komendanta Głównego Nr. 10/28 z dn. 15 maja 1928 r.

Mianowania.

Mianuję z dn. 15 maja 1928 r.: p. o Komendantem Obwodu aż do zdobycia oznaki sportowej do dnia 15 listopada b. r., w myśl mojego rozkazu Nr. 21/27 z dnia 1 listopada 1927 r.

Ob. **Bahyrycza** Jana do dyspozycji K. O. Lwów,

Ob. **Lamberta** Tadeusza do dyspozycji K. Ob. Lwów,

Ob. **Janickiego** Mieczysława do dyspozycji K. Ob. Kołomyja.

Mianuję z dniem 15 maja 1928 r. p. o. kompanijnym, aż do zdobycia oznaki sportowej do dnia 15 listopada b. r. w myśl mojego rozkazu Nr. 21/27 z dnia 1 listopada 1927 r.

Ob. **Stempla** Franciszka do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Ob. **Nawizowskiego** Kornela do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Ob. **Barańskiego** Józefa Artura do dyspozycji K. Ob. Lwów.

Ob. **Miształa** Andrzeja do dyspozycji K. Ob. Białystok.

Ob. **Wójcika** Pawła do dyspozycji K. Ob. Janów Lubelski.

Ob. **Łukasiewicza** Adama do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Ob. **Halkiewicza** Artura do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Ob. **Wilińskiego** Franciszka do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Ob. **Marka** Bronisława do dyspozycji K. Ob. Złoczów.

Ob. **Bozegha** Rajmunda do dyspozycji K. Ob. Kołomyja.

Ob. **Choczyńskiego** Adama do dyspozycji K. Ob. Kołomyja.

Ob. **Scholtza** Juljusza do dyspozycji K. Ob. Kolomyja.

Ob. **Kłaczyńskiego** Bolesława do dyspozycji K. Ob. Brzeżany.

Ob. **Badowskiego** Kazimierza do dyspozycji K. Ob. Brzeżany.

Ob. **Krupe** Wincentego do dyspozycji K. Ob. Rawa - Ruska.

Ob. **Lewkiewicza** Eugenjusza do dyspozycji K. Ob. Tarnopol.

Ob. **Humena** Ignacego do dyspozycji K. Ob. Czortków.

Zwolnienia.

Z dniem 15 maja 1928 r. zwalniam Ob. **Olejnicką** Olimpię z funkcji Komendantki Okręgu Wilno.

Na wniosek Komendanta Okręgu Lwów, zwalniam Ob. **Barala** Józefa z funkcji kompanijnego K. Ob. Tarnopol.

Udział Strzelców w IV Narod. Zaw. Strzel.

W okresie od 15 do 30 sierpnia odbędą się IV Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu. Będą one miały charakter zawodów powszechnych, gdyż przewidywany jest udział w nich około 1000 zawodników. Zawody trwać będą 7 dni. Z każdego DOK ma być zgłoszonych 65 zawodników cywilnych i 35 wojskowych. Zadaniem Związku Strzeleckiego jest aby jaknajwiększa ilość członków Związku wzięła udział w zawodach, oraz aby przy pomocy komend i zarządów okręgu przygotować należycie społeczeństwo.

W tym celu polecam opracować zawczasu plan obesłania zawodów, oraz wziąć udział w komisjach organizacyjno - propagandowych Zawodów, które powstaną przy każdym DOK w porozumieniu z władzami wojskowymi, jak o tem mówiłem na odprawie w dniu 14 b.m.

Przekazywanie obowiązków przy zmianie stanowiska.

Przypominam, że przekazywanie obowiązków przy zmianie na stanowiskach wszelkich stopni winno się odbywać protokolarnie. Odpis protokołu należy pozostawić w aktach, oryginał zaś przesyłać do Komendy wyższej.

Wydawnictwa

„Biblioteczki Żołnierza Polskiego“

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy rozpoczął wydawanie cyklu książeczek o poziomie odpowiednim dla najszerzych mas p. t. „Biblioteczka Żołnierza Polskiego“.

Cykl ten przeznaczony zasadniczo, jako czytanki dla szeregowych w. p. nadaje się jednak również i dla młodzieży wiejskiej i miejskiej, ćwiczącej w organizacjach p. w.

„Biblioteczka“ w postaci noweli i opowiadań najchętniej czytanych przez szerszy ogół podaje treść wojskową.

Z powyższych względów tomiki „Biblioteczki Żołnierza Polskiego“ polecam jako nadające się do uzupełniania bibliotek strzeleckich.

Dotychczas zostały wydane:

1. Dr. St. Składkowski, Gen. Bryg. — „Pogadanki o zdrowiu żołnierza“ — 90 gr.

2. Marjan Porwit — „Tajemnica musztry“ — 90 gr.

3. Adam Wysokiński — „Bajki i prawdy o karabinie“ — 90 gr.

4. Roman Umiastowski — „Morze jako źródło bogactwa narodu“ — 70 gr.

Kurs gimn. sport. dla Kmdtów obwodów i Instruktorów.

W miesiącu lipcu i sierpniu odbędą się dwa 1-miesięczne kursy gimnastyczno-sportowe dla Komendantów Obwodów i Instruktorów sportowych Związku. Na kursach przerabiane będą: gry sportowe, lekka atletyka, gimnastyka, pływanie, łucznictwo, strzelanie małokalibrowe oraz teoria obejmująca całość sportu. Ilość dziennych zajęć 6 — 8 godzin. Koszta przejazdu do miejsca kursu (prawdopodobnie Warszawa) ze zniżką 33

procent — pokrywają kursanci. Kandydaci muszą posiadać świadectwa lekarskie bezwzględnej zdolności fizycznej do intensywnych ćwiczeń fizycznych oraz następujące: bieg 100 mtr. — 14.6, bieg 800 mtr. — 2 m. 45 sek., skok wwyż 125 cm., pełnięcie kulą 7¼ kg. 7 mtr. 50 cm.

Na każdy kurs zostanie przyjętych 30 kandydatów. W związku z tem Komendanci Okręgów zgłoszą do dnia 10 czerwca ilu kandydatów mogłoby wysłać na kurs w pierwszym i drugim terminie.

Przypomnienie dorocznych zawodów sportowych Związku.

Przypominam, że do tegorocznych zawodów sportowych dopuszczeni będą jedynie zawodnicy tych okręgów, które zorganizują u siebie zawody eliminacyjne okręgowe, względnie obwodowe.

Obozy Letnie W. F.

Komendanci Okręgów dopilnują, by już na koniec maja Komendanci Obwodów dokonali należytego doboru kandydatów do obozów letnich W. F. Kandydaci muszą być b. starannie dobrani i dawać rękojmię późniejszej instruktorskiej pracy sportowej w Związku.

Wykaz oddziałów zatwierdzonych od dn. 2.V do 12.V 1928 r.

Przemysł. 1) Majdan pow. Drohobycz; 2) Jawornik Niebylecki - Strzyżów; 3) Derezyce pow. Drohobycz; 4) Medenice pow. Drohobycz; 5) Stebnik pow. Drohobycz; 6) Wysoka pow. Strzyżów; 7) Stupnica Polska pow. Sambor; 8) Żurawica pow. Przemysł; 9) Strzyżów pow. Strzyżów; 10) Stefkowa pow. Lisko. Razem 10 oddz. 265 ludzi.

Lwów. 11) Winiatyńce pow. Zaleszczyki; 12) Dorofijówka pow. Skalat. Razem 2 oddz. 64 ludzi.

Przemysł. 13) Pałkowce pow. Przemysł; 14) Wyszatyce pow. Przemysł; 15) Nikłowice pow. Mościska; 16) Zakościele pow. Mościska; 17) Bachórz pow. Brzozów; 18) Lubna pow. Brzozów. Razem 6 oddz., 173 ludzi.

Łącznie 18 oddziałów 502 ludzi.

STRZELCY NA OLIMPJADĘ

do dnia 21 maja złożyli:

Zbrane w Dziale Rozrywek:

Ob. Dowgiałło, Nowa Wilejka	0.30	Ob. Żłobnicki	0.05
„ Ropelewski, Warszawa	0.50	„ Marszałek	0.10
„ Ropczyński, Falenica	0.10	„ Roliński	0.10
Strauss, Jarosław	0.25.	„ Gutewicz	0.15
		„ Stańkowski	0.10
		„ Gliński	0.10

Zbrane w oddziale Działkiewiczze:

Ob. Grekowicz	1.00		
„ Ulrych	0.15		
„ Janczarski	1.10	Łącznie z poprzednio zebranymi	699.26
„ Ukiński	0.50		
		Razem	703 zł. 76 gr.

SKŁADKI CZYTELNIKÓW

Na budowę pomnika pułk. Lisa-Kuli

Ob. Piwowarczyk, Borysław — 0.25 gr.
Ob. Ropelewski, Warszawa — 0.50 gr. Razem 0.75 gr. Łącznie z poprzednio zebranymi 16 zł. 39 gr.

Na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego

Ob. Piwowarczyk, Borysław — 0.25 gr.
Ob. Michalak, Borysław — 0.50 gr. Ob. Ropelewski, Warszawa — 0.50 gr. Oddział Działkiewiczze 1.00 zł. Razem 2 zł. 25 gr. Łącznie z poprzednio zebranymi 26 zł. 89 gr.

STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO, SPORTU, ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
I OBYWATELSKIEGO.

NAUKI ZE ZJAZDU

Walny Zjazd, który od dłuższego czasu zaprzętał nasze umysły, należy już do przeszłości.

A ponieważ jedną z zalet przeszłości jest fakt, że można z niej czerpać naukę, więc jako ludzie roztropni sięgnijmy w przeszłość zjazdową po tę naukę, która ułatwi nam marsz naprzód.

Bowiem „naprzód“ jest rzuconym przez Komendanta Głównego, ob. Kierzkowskiego hasłem, które ma być nieustannym bodźcem w naszej pracy.

Trudno o trafniejsze określenie celu naszych wysiłków. Naprzód — ku coraz lepszym wynikom w strzelaniu i czasom w marszu, ku coraz większej tężyznie fizycznej, coraz głębszemu uświadamianiu obywatelskiemu.

Na Zjeździe skarżyło się wielu delegatów na trudności i przeszkody napotymane w dążeniu „naprzód“ ze strony osób, zdawałoby się w pierwszym rzędzie przeznaczonych do współdziałania z nami.

Jeśli jednak chcemy naprawdę ze zjazdowej przeszłości wyciągnąć naukę, musimy uważnie przysłuchiwać się słowom wypowiedzianym przez ludzi w walce z przeciwnościami zaprawionych.

Oto w odpowiedzi na narzekania przewodniczący Zjazdu ob. Schmal, prezes okręgu łwowskiego, powiedział — „Wy to wytrzymacie. Uważam nawet dla was za dobre pocierpieć, bo strzelec to ma do siebie, że jak

mu dadzą dobrą szkołę, to on wówczas lepiej robi. Nie ma więc tego złego, coby na dobre nie wyszło“.

Twarde słowa, ale też twardą jest służba strzelecka, a ob. Schmal, który robotę prowadzi w bardzo ciężkich warunkach, dobrze ją zna.

„Wy to przetrwacie“, ale jeśli istotnie chcecie naprzód iść i zwalczać szarzyznę polskiego życia, to — jak powiada znów ob. Dreszer — trzeba spojrzeć na siebie i od siebie zacząć reformę. „Niezmiernie bowiem łatwo być Katonem w stosunku do innych, niezmiernie trudno — zacząć od siebie“.

Niech więc ci, którzy słusznie zresztą narzekają na przeszkody z zewnątrz, pamiętają, że „żadna najserdeczniejsza i najmilsza opieka nie pomoże nic, jeżeli sami nie wejrzymy w siebie, nie stwierdzimy swoich błędów, nie będziemy starali się tych błędów poprawić. Zasada dawania wzajemian za to co my dajemy, jest jedynie słuszna i jedynie możliwa, regulująca stosunki między organizacją społeczną, a państwem. Jest rzeczą niemożliwą mieć pretensje do kogokolwiek, jeśli samemu nie jest się w porządku“.

* * *

Iść naprzód, nie ugiąć się wobec przeszkód, które hartują, uzbroić się w samokrytycyzm, który prowadzi do unikania błędów — oto nauki ze Zjazdu.

J. Szyszko-Bohusz.

TERMIN KONKURSU SWIETLIC MIJA 1 CZERWCA

O Czeskim Związku Strzeleckim

OD REDAKCJI. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się Czeskie Narodowe Zawody Strzeleckie zorganizowane z okazji dziesięciolecia Niepodległości Republiki Czechosłowackiej. Śląc naszej bratniej organizacji życzenia pomyślności, pragniemy jednocześnie zaznajomić naszych czytelników z historią Czeskiego Zw. Strzeleckiego.

Z chwilą gdy w Czechach ukończył się okres bractw kurkowych (patrz art. „Król Ptaci“ w zeszytach Nr. 5 „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego“ z r. b.) w dziedzinie prac strzeleckich nastąpiła cisza. Pozostały tylko starodawne nazwy jak np.: „Strzelecki ostrów“, plac „Na ptaci“ i t. p., które budziły wspomnienia minionej świetności. Warunki polityczne XIX wieku nie pozwalały na szeroką pracę społeczną w dzisiejszym znaczeniu. Dopiero koniec XIX wieku jako koronę pewnego dobrobytu i wewnętrznego zorganizowania, przyniósł hasło pracy dla jutra, wyniesionej na barkach nowego pokolenia, które ruszyło ławą, by z nową wiarą przekonać świat, że naród czeski żyje mimo czterechsetletniej niewoli.

Po zorganizowaniu sokolstwa czeskiego, które wówczas było trzonem pracy narodowej i objawem tęsknot za własną armją, wielki działacz narodowy dr. Miroslav Tyrsza rzucił znamienne słowa:

„Sokolstwo już zbudowałem, potrzeba jeszcze jazdy i strzelectwa“.

Program ten do dzisiejszego dnia nie uległ zmianie. Tłumacząc to na współczesną nomenklaturę, powiedzielibyśmy: wychowanie obywatelskie, fizyczne, sport i strzelnictwo.

Dopiero 1897 rok zapoczątkowuje nową erę strzelecką. Brat Antoni Svoboda (strzelcy czescy mianują się braćmi według starego zwyczaju) w dniu 14 lutego 1897 roku zwołał pierwszy zjazd delegatów, porzynających się organizować oddziałów strzeleckich. Stawili się przedstawiciele z Berouna, Vinohradów, Nusli, Smichova i Tuchomierrzyc (dzielnice i okolice m. Pragi). Zdrowa myśl padła na urodzajną glebę, to też z roku na rok rosły szeregi strzeleckie.

Już w 1901 roku podano prośbę do Ministerstwa Obrony Krajowej w Wiedniu o wypożyczenie broni typu wojskowego. Na mocy gwarancji Zarządu Głównego Zw. Strz. władze wojskowe wypożyczyły stare, wybrakowane karabiny Werndla. W roku następnym poczyna wychodzić czasopismo „Strzelec“, świadczące

o rozmachu i wzroście organizacyjnym. Notujemy ważniejsze wydarzenia:

W roku 1906 zorganizowano pierwszy kurs propagandowy pod kierownictwem Jerzego Pichla, red. „Czeskiego Słowa“, w roku 1907 powstaje oddział jazdy strzeleckiej, w roku 1910, podczas uroczystości ku czci Kamenskigo otwarto pierwszą własną strzelnicę. W tymże roku kronika strzelecka zapisuje: „Nawiązano łączność z Polską, gdzie strzelectwo ma kwitnącą organizację“. W roku 1911 poraz pierwszy

si akt ogłoszenia niepodległości Republiki Czeskiej. Już w dniu 28 tegoż miesiąca zastajemy strzelców na stanowisku, t. j. na straży niepodległości i majątku własnego państwa. W uznaniu zasług Związku pan Prezydent Republiki polecił, aby rok rocznie na pamiątkę tych dni 24 października członkowie Związku Strzeleckiego obejmowali wartę na zamku królewskim. Niestety, skutkiem rozgrywek nic wspólnego nie mających ze strzelectwem, zwyczaj ten skasowano. W roku 1920 strzelcy wysyłają zagranicę zawodników



Strzelcy czescy na stanowisku.

zostaje wybrany prezesem brat Franciszek Nowak który nieomal bez przerwy (z wyjątkiem lat wojny) przewodniczy Związkowi Strzeleckiemu. W roku 1913 odbywają się Pierwsze Narodowe Zawody Strzeleckie w Kobylicach (strzelnica pod Praga), oraz nawiązano pewien kontakt z Międzynarodowym Związkiem Strzeleckim w Paryżu.

Rok 1914 — wojna — wyrzyna z szeregów strzeleckich najtęższe jednostki, które wbrew przekonaniom, wbrew dotychczasowej pracy, zmuszone walczyć za sprawy najeźdźcy.

Lata wojny poczyniły znaczny uszczerbek w pracy strzeleckiej:

Rok 1918. Strzelcy wracają z wojny i szykują się do dwudziestolecia istnienia Czeskiego Związku Strzeleckiego, ale nadchodzi historyczny dzień 24 października, który przyno-

do Boverloy w Belgji na zawody, które mieściły się w ramach Antwerpskiej Olimpiady.

W r. 1925 wynikają w Związku wewnętrzne trudności, które chwilowo zatamowały jego rozwój. Jednak strzelcy szybko otrząsają się z trudności i znowu wytrwale, mrówczą pracą dążą do pełni rozwoju.

Doroczne zawody, dorobek na polu międzynarodowym, wzrost sił świadczą o tem wymownie. Z naszej niedawnej przeszłości pamiętamy, co znaczy praca w nieprzyjaznej atmosferze, możemy tylko powiedzieć naszym przyjaciółom w strzeleckich szeregach Czechosłowacji, że analogiczna sytuacja u nas wpłynęła na głęboki hart organizacyjny i przygotowała nas do szerokiej drogi, po której dziś maszerują strzelcy polscy.

J. Drzewiecki,

Pierwszy okres treningu łuczника

Przed I Narodowymi Zawodami Łuczniczymi

We wrześniu r. b. odbędą się w Warszawie I Narodowe Zawody Łucznicze. Staną do nich ci, co już stawali w latach ubiegłych do zawodów organizowanych przez Związek Strzelecki. Już dzisiaj jednak widać, że nie będą oni stanowili przeważającej liczby uczestników. Wyłania się i zaczyna ćwiczyć cały szereg nowych ośrodków. Nowi ludzie, nowe organizacje przystępują do pracy, stawiając sobie za cel — walkę o tytuł mistrzowski. Rzecz jasna, że poziom wrześniowych zawodów będzie o wiele wyższy, niż w latach ubiegłych, kiedy to można było widzieć zawodników niebardzo obznajmionych z postawą i trzymaniem łuku — nie mówiąc już o technice strzelania i wynikach.

W roku bieżącym powinno się zerwać z dorywczością treningu i z jednostkowym uprawianiem łucznictwa. Przygotować się sumiennie, zczasu, wystąpić w zwartym i dobrze wyćwiczonym zespole — oto warunki, bez których nie będzie mowy o zwycięstwie.

Celem niniejszego artykułu jest danie wskazówek, których przestrzeganie zapewniłoby należyte wyćwiczenie i dobrą formę zawodników. Liczymy się także z tem, że nie wszędzie dotrze pomoc instruktorska. Znajdzie się wielu samouków — amatorów — co zresztą w danej dziedzinie sportu jest zupełnie możliwe — którzy zechcą samodzielnie opanowywać teorię i praktykę łucznictwa. Ci znajdują w naszych artykułach cały szereg rzeczy, które ułatwią pracę produktywną, świadomą i fachową.

Jeżeli przyjmujemy wrzesień za okres szczytowej fazy „formy“ i końcowy punkt treningu, to musimy ustalić, jako punkt wyjścia — maj. Cztery miesiące, to dosyć na opanowanie łucznictwa, wystarczające do wzięcia udziału w zawodach. W żadnym jednak wypadku nie wystarczy dwa miesiące, albo tak, jak dotychczas bywało — dwa tygodnie.

Czas ten rozkładamy w ten sposób: miesiąc — szczegółowe opanowanie postawy i techniki strzału, trzy miesiące — racjonalny trening i polepszanie wyników.

Mogłoby się wydać, że miesiąc — to za dużo na naukę głównych zasad — jednak doświadczenie mówi inaczej. Nauczyć się strzelać można

i w ciągu tygodnia, ale umiejętność, zdobyta w tak krótkim czasie nie będzie jeszcze wyuczona na pamięć, dokładną i nieomylną. Przyjdzie taka faza, że coś stanie na przeszkodzie, łucznik zmanieruje się — dwa dni temu łucznik strzelał dobrze — większość strzał była w tarczę — dziś ani jednej. Przyczyną w tym wypadku okazuje się zazwyczaj jakiś drobiazg: niewłaściwe ustawienie lewej lub prawej ręki, opieranie się na lewej zamiast na prawej nodze, nieprawidłowa pozycja głowy,



Wzorowa postawa łuczna, zademonstrowana przez instruktora P.Z.Ł. ob Łotckiego

zły zaczep palców na cięciwie i t. d. Wszystkie te rzeczy nie mogą być opanowane sumarycznie. Każdy fragment postawy, każdy ruch musi być z osobna przestudjowany i opanowany. Nigdy nie da się od razu uzgodnić całości — prócz tego każdy początkujący musi sobie wyrobić odpowiednie grupy mięśni (barki, nadgarstki, mięśnie palców, prawe podudzie), co wymaga minimum miesięcznego okresu czasu. Dopiero kiedy zmechanizujemy ruchy — postawa i strzał przychodzą same z siebie, bez obmyślania i zastanawiania się.

Nie trzeba się nigdy w początkowej fazie treningu zrażać wynikami, które z reguły są nierówne i niepewne. Pierwsze dwa tygodnie należy przeznaczyć na wypracowanie

prawidłowej postawy, a dopiero drugie dwa zużyć na naukę celowania i trafiania. Nie znaczy to żebyśmy w pierwszym okresie treningu nie mieli wcale strzelać i celować, po prostu w czasie strzału w pierwszym okresie zwracamy usilną uwagę na koordynację ruchów — nie żądając od siebie wyników, w drugim zaś okresie stosujemy mimowoli to, czegośmy się nauczyli w pierwszym, — a uwagę skupiamy na technice strzału.

Postawa łuczna.

Oto są wskazówki na pierwsze dwa tygodnie pracy początkującego łucznika*).

Przestrzegać, aby ciało było zwrócone lewym bokiem do celu, wyciągnięte lewe ramię stanowi przedłużenie linii barków, równoległej do linii bioder. Pierś do góry, głowa wyprostowana, zwrócona w kierunku strzału. Linja prosta, łącząca łuczника i cel przechodzi przez pośladki, tak że łucznik stoi nieco napravo od celu. Stopy rozwarne na zewnątrz, ustawione jednakowo w odległości od siebie 25 — 60 cm. (rys. obok). Rozstawienie stóp zależne od odległości celu a więc: do 40 m. — 25 cm., 80 m. — 60 cm. Ciężar ciała opiera się na prawej nodze.

Trzymanie łuku.

Dłoń ujmuje za majdan, tak, żeby kciuk przypadł na środek ciężkości łuku, nad dłonią wystaje $1\frac{1}{2}$ — 2 cm. owiniętej części majdanu. Spoirzeć na gryfy i sprawdzić czy górne ramię (gryf wygięty) jest w górze. Łuk w wyciągniętej ręce prostopadły do ziemi — niepochylony w prawo ani w lewo. Przegub ręki prosto — unikać wyginania przegubu do wewnątrz, które pozornie ułatwia trzymanie łuku, ale powoduje uderzenie cięciwy w rękę, co znów źle wpływa na celność strzału. Majdan zwrócony grzbietem nieco w lewo (brzuściem w prawo). Palce na majdanie mocno zaciśnięte, wewnętrzne mięśnie dłoni, szczególnie

*) Wskazówki podane poniżej, nie są teoretycznym wykładem przedmiotu (nie mogący korzystać z pomocy instruktora znajdują wykład w podręczniku por. A. Zarzychy „Łuk i łucznictwo“ oraz „Rycerski sport“) jest to raczej wyliczenie wszystkich szczegółów, o których trzeba ustawicznie pamiętać stosując teorię w praktyce.

poduszka u nasady wielkiego palca ściśle przylega — uchwyt silny, ale nie kurczowy. Mięśnie barku lekko naprężone. Ręka wyciągnięta i wyprostowana jaknajdalej.

Nakładanie strzały.

Łuk trzymamy koło biodra poziomo w wyciągniętej lewej ręce. Cięciwa między ręką a biodrem. Trzema palcami prawej dłoni ujmujemy za strzałę nieco powyżej bełtu ($\frac{1}{4}$ długości strzały). Kładziemy strzałę pierwiej na majdan (promień strzały dotyka w $\frac{1}{3}$ długości) — przychwytyjemy palcem wskazującym lub kciukiem ręki, trzymającej majdan, potem palcami prawej ręki, nasuwamy rowek na cięciwę — uważając żeby strzałą była prostopadła do cięciwy. Dobrze jest oznaczyć nitczkami miejsca na cięciwie i majdanie, gdzie spoczywa strzała — zaoszczędzi się przez to dużo trudu. Sprawdzić czy piórko prostopadłe stanowi górną (przy postawie do strzału lewa) część bełtu — inaczej piórko to psuje się ocierając się o majdan. Od szybkiego i wprowadzenia nalożenia strzały, częstokroć dużo zależy na zawodach, gdy się ma czas ograniczony. Czynność nakładania strzały nie powinna trwać dłużej niż 3 sekundy.

Napinanie łuku.

Każdy łuk sportowy ma dwie cyfry koło majdanu. Górna cyfra wskazuje ilość funtów ang., jaka jest potrzebna do normalnego napięcia łuku. Cyfra dolna wskazuje ilość centymetrów możliwego odciążenia. Np. 41 i 70 — to znaczy, że łuk jest odciążony z siłą 41 funtów ang. z chwilą, kiedy odległość cięciwy od brzońca wyniesie 70 cm. Należy uważać żeby tych liczb nie przekroczyć przez przeciąganie cięciwy ponad oznaczoną ilość centymetrów i

przez zbyt długie przytrzymywanie napiętej cięciwy, gdyż w ten sposób łatwo jest złamać łuk, co często zdarza się początkującym, którzy zbyt gorliwie próbują swoich sił na sprzęcie. Łuk złamać nie sztuka — leży to w granicach możliwości nawet słabego mężczyzny, sztuką jest obchodzenie się ostrożne i umiejętne. Podczas pierwszych lekcji powinno się napinać łuk bez strzały: przyjmuje się postawę, prawą rękę zarzuca się góra w kierunku cięciwy i zaezipia się cięciwę końcami trzech palców. Pozostałe palce, kciuk i mały palec zwisają luźno. Ciągniemy cięciwę ruchem płynnym, a powolnym w kierunku prawej części podbródka, tak, żeby w momencie największego napięcia palce z cięciwą znalazły się poniżej twarzy dokład-

krywa się z łukiem — prawe oko przez cięciwę widzi górne ramię łuku. Pamiętać o położeniu prawego łokcia, równoległym do lewej ręki, wraz z ręką — nie puszczając palców. Ćwiczenie to trzeba przerabiać aż do nabycia wprawy.

Wypuszczanie strzały.

Po nalożeniu strzały przenieść łuk w lewo i w górę do położenia poziomego. Odciągnąć cięciwę i w momencie, gdy ręka dojdzie do podbródka zsunąć palec z cięciwy ruchem jaknajłżejszym, a szybkim, nie troszcząc się o to, dokąd strzała pójdzie. Wypuszczanie strzał w przestrzeń ma tę swoją dobrą stronę, że nie odwleka uwagi w kierunku celu, co jest ważne, gdy nie powinno się



Dorośli, młodzież i dzieci z zamiłowaniem uprawiają sport łuczny

nie pod prawem okiem. Do prawidłowego ustawiania ręki z cięciwą względem twarzy trzeba się odrazu przyzwyczaić, gdyż jest to jedno z najważniejszych szczegółów przy strzelaniu. Naciągnięta cięciwa po-

myśleć o nazbyt wielu rzeczach odrazu. Sprawdzianem poprawnego wykonania ćwiczenia jest lot strzały. Dobrze puszczona strzała idzie bez wahań i kołysań się w kierunku prostym. **Łotocki.**

NA STRZELECKIM STANOWISKU

W kilku słowach określmy rodzaje używanej broni i amunicji, przypominając w tym miejscu, że na omawianych strzelnicach posługujemy się t. zw. bronią małokalibrową i odpowiednią do niej amunicją.

Do tej pory nie posiadamy w sprzedaży ani polskich karabinków małokalibrowych, ani też polskich naboji. Wyrażamy tutaj nadzieję, że konkretne próby, czynione przez „Zakłady Amunicyjne Pocisk” dadzą nam wypróbowanej dobroci nabój, najbardziej potrzebny do strzelań małokalibrowych — „short” oraz „long rifle”, zaś państwowa fabryka karabinów jeszcze w tym roku po-

stara się oddać w ręce młodzieży polskiej własny typ karabina małokalibrowego.

Gdyby nawet nie chodziło o zaoszczędzenie w naszym ogólnym budżecie państwowym tych setek tysięcy złotych, które idą na zakupowaną broń i amunicję małokalibrową, musi nam chodzić o konsekwentne realizowanie programu wyszkolenia strzeleckiego, czego nie da się uskuteczyć bez własnych typów broni i amunicji.

Obecnie najbardziej rozpowszechnionymi u nas i zarazem najtańszymi są karabinki wyrobu niemieckiego. Wspomniemy tutaj o typie „Geco”, „Mauser”, szczególnie ten ostatni, ze względu na podobną budowę do kara-

binu tego samego systemu. Jest u nas dość szeroko propagowany.

Z innych typów popularnymi są belgijskie „Browning” Bayard F. N. (Fabrique Nationale) oraz francuskie „Lebella”, „Buffallo-Label”, „la Francaise” i „Flaubert”.

Ceny powyższych karabinków wobec ostatnio podniesionych cel wynoszą od 80—200 złotych.

Co się tyczy amunicji, zanim otrzymamy wspomnianą powyżej amunicję polską, strzelać musimy amunicją zagraniczną. Do 50 mtr. strzelamy shortami, powyżej tej odległości long rifle'ami. Cena 100 szt. waha się od 6—8 złotych.

Broń i amunicja

Na marginesie

Drużynowy Rymka

Nadszedł czas, że drużynowy Rymka odpruł dwie belki czerwieniące na kołnierzu i orła strzeleckiego z rękawa. Wdział tak ze szpecony mundur strzelecki, chwycił silną garścią kuferek, wypychamy przez całą famulę pracowicie przysmakami, uściśnął poraż ostatni lubą dziewczynę i wskoczył do wagonu, drąc się z otwartego okna do stojących na peronie kolegów: „Cześć strzelcy!”

Pociąg sapnął rozgłośnie, i ruszył, a w odzewie nadleciały pożegnane słowa z peronu: „My, Pierwsza Brygada”.

Drużynowego Rymkę coś za serce ścisnęło, za grdykę ułapiło i trzymało długo, długo, że słowa wykształcić ze siebie nie mógł, jeno patrzył i patrzył w jasny peron, coraz więcej pochłaniany przez cienie nocny.

Opanował się jednak i począł rozglądać po przedziałie wypełnionym rekrutami. Wszystko prawie było pijane, a jeszcze pociągało z flaszek, drąc się przytem niemiłosiernie. W międzyczasie wybuchały swary i krzyki, prędko likwidowane kułakiem lub obcasem.

Tfu, do diabła! pomyślał Rymka, to ci rekruty zamazane, trza tu zrobić porządek i zacząć... od wyszukania sobie miejsca.

Potem jął opowiadać przeróżne przygody wojskowe — strzeleckie, trochę prawdziwe, a trochę tak do pucu, przecie musi rekrutom jakoś zajmponować — kłął przytem jak stary wiarus, wiadomo nie darmo jest drużynowym...

Świt szary już dawno wszczał się przez okna wagonu. Ukazała się zapadła stacyjka. W dali widnieją długie, czerwone budynki, to koszary.

Bractwo budziło się i wysypywało zwolna i milczaco na peron, gdzie już patrole z „gromnicami” czekały. Poszedł i Rymka, pobrzękując licznymi „mendaljami” sportowemi na piersi, a w kieszeni ścisnął świadectwo z II kursu p. w.

Wszyscy dopytywali eskortę a co, a jak, jeden tylko Rymka milczał dumnie. On przecie stary żołnierz, ba — drużynowy, roił sobie jeno w skrytości ducha sny o wielkości wojskowej.

Przyszli do koszar. Rymka przewodził swej garstce, a tu wyłaził gdzieś, skądś marny „freitrzyna” i



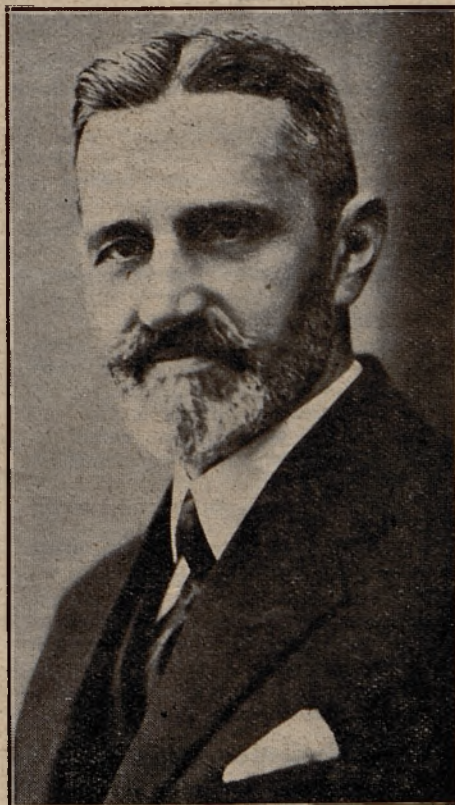
Chwycił więc miotłę i gorliwie zamiatac począł.

prosto z mostu z pyskiem, tak na wszystkich.

Rymka obejrzał się na swe medale i nie wytrzymał, a wygarnął: „te freiter, zamknij się, tu drużynowy do ciebie gada”.

Lecz o dziwo, miast ciszy rozchuchał się jeszcze większy potok wymyślania, a na zakończenie pa-

Nowomianowany Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego



ALEKSANDER KREUTZ

wypróbowany przyjaciel Związku Strzeleckiego. Życzymy mu na nowej, zaszczytnej i wielce odpowiedzialnej placówce pomysłnej pracy.

do z ust pana freitra krótkie a soczyste: „za tę miotłę chwyć, na korytarz biegiem marsz”.

Rymka namyślał się przez chwilę co robić, ale przyszło mu do głowy, że dobry przykład rekrutom dać trzeba, przecie drużynowym jest. Chwycił więc miotłę i gorliwie zamiatac począł, tylko wolną ręką zerwał „mendale” i schował je do kieszeni.

Tak skończyły się złote sny o wojsku, a zaczęła żmudna służba drużynowego Rymki...

J. W. Banachowicz.

Dzieje III Oddz. Żeńskiego w Łodzi

Zaczął się od stwierdzenia przez III oddział męski w Łodzi, braku kobiet w sekcji dramatycznej, który dawał się dotkliwie odczuć przy obsadzaniu ról w poszczególnych sztukach. A że statut mówi, że w oddziale mogą pracować tylko członkowie, więc też kmdt. oddz. ob. Rogowski powziął myśl założenia oddziału żeńskiego.

Po tygodniu było już 30 kandydatek, które na zebraniu organizacyjnym w dniu 15 listopada 1926 r. zgłosiły swą przynależność do Związku.

Początkowa praca oddziału, odbywająca się trzy razy w tygodniu, obejmowała tylko dział kulturalno-oświatowy, gdyż chodziło o to, by strzelczynie dokładnie zapoznały się z ideologią Związku. Powoli jednak zaczęły one mieć pretensje i do prac innych, pomyślano więc i o p. w. Kmdt. oddz. zaczął prowadzić musztre, szkołę strzelca, służbę wewnętrzną, organizację armii i pobieżnie służbę gazową.

Władze oddziału postanowiły zaopatrzyć oddział we własne siły instruktorskie, to też wysłano na I żeński kurs gospodarczy w Warszawie ob. Hankównę, która po dwumiesięcznym pobycie na nim wróciła z bardzo dobrym świadectwem i została kmdtką oddziału. Drugi kurs gospodarczy ma już z III oddziału z Łodzi dwie strzelczynie.

Sezon letni przechodzi dla oddziału pod znakiem sportu, gdyż ćwiczy on lekkoatletykę, programową gimnastykę i strzelanie z broni małokalibrowej. Daje się jednak dotkliwie odczuwać brak przyrządów sportowych, boiska, jakiegokolwiek pływalni, a nawet kostiumów. Aby zdobyć jakiś fundusz na różne niezbędne potrzeby, urządzaliśmy imprezy, jak herbatki i wieczorki, ale niezawsze się one udawały i zamiast powiększyć stan kasy, często przynosiły deficyt.

Na obozy letnie, organizowane w roku ubiegłym przez Kmdę Główną wyjechały do Grzędzic ob. ob. Hankówna i Jaskólska, zdobywając na nich spory zasób wiedzy, z której oddział skorzystał.

Ostatni rozkład zajęć obejmuje tygodniowo 6 godzin (gimnastykę, gry i zabawy, sekcję dramatyczną, pogadanki, wykłady, dyskusje) nie licząc niedziel, przeznaczonych na strzelanie z broni małokalibrowej, oraz proponowanych treningów przed Marszem Szlakiem Kadrowki.

I. Srodkówna.

VII WALNY ZJAZD DELEGATÓW

PORANNE OBRADY ZJAZDU

Już od godziny 10-tej rano wielka sala Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zaczyna wypełniać się delegatami oddziałów i przedstawicielami pokrewnych organizacji.

W pierwszym rzędzie zajmują miejsce minister Sławoj - Składkowski, wice minister rolnictwa Janicki, radca ministerjalny Szumlakowski, komandor Świrski, płk. Ulrych, dyrektor Szubartowicz, poseł Burda i szereg innych wybitnych osobistości.

Wśród delegatów przeważają mundury strzeleckie, więcej ich od cywilnych przedstawicieli zarządów.

O godz. 11 min. 15 na podjum ukazuje się Prezes Związku Strzeleckiego ob. dr. Dłuski. Otwierając VII Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego ob. Prezes wygłosił krótkie przemówienie.

Przemówienie Prezesa dr. Dłuskiego

Na wstępie ob. Dłuski wita Ministra Składkowskiego, dziękując mu za zaszczytowanie Zjazdu swą obecnością, wiceministra Janickiego, komandora Świrskiego i ppłk. Ulrycha, poczem wita delegatów Związku i przedstawicieli stowarzyszeń społecznych. Następnie zaznacza, że o pracach Zw. Strzeleckiego mówić nie będzie, bo „wszyscy otrzymali sprawozdania i mogą, rzuciwszy okiem na cyfry, powziąć wyobrażenie o tem, co Związek Strzelecki w ciągu b. r. dokonał. Chciałbym zaznaczyć tylko, że stałe i nieodwołalnie jesteśmy wiernymi państwowości Polskiej, t. zn. że Państwo Polskie, jego byt, jego niezależność, całość jego granic są najwyższym naszym ideałem, a sztandar, pod jakim walczyliśmy od początku istnienia Związku Strzeleckiego, walczyliśmy cywilnie, t. zn. podnosząc kulturę i oświatę, stwarzając rozmaite ośrodki, mające na celu wychowanie fizyczne, jest sztandarem największego Polaka w Polsce w chwili obecnej i może w ciągu całych dziejów Polskich — Marszałka Piłsudskiego”.

Po tych słowach na sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!” i żywiołowa manifestacja na cześć Pierwszego Strzelca przerywa na dłuższą chwilę przemówienie ob. Prezesa, poczem kontynuuje on swą mowę.

„Nazwałem Marszałka Piłsudskiego największym człowiekiem w Polsce w chwili obecnej, czy może jednym z największych w ciągu naszych dziejów, dlatego, że pracował w chwili krytycznej, w chwili upadku duchowego, w chwili kompletnej utraty wiary w to, że może być kiedyś niepodległość. Jeden Marszałek Piłsudski w chwili tej myślał o niej. Gdy jedni nie wierzyli, drudzy się uśmiechali, bo myśleli, że jak jest, tak być powinno. że powinniśmy pozostawać w trzech zaborach. Martwiły nasze sumienia. Byliśmy albo austriakami, albo moskalam, albo jeszcze gorzej — prusakami.

„Otóż Marszałek Piłsudski pierwszy rozniecił iskrę wiary w to, że możemy być Niepodległym Państwem Polskim i gdy wyruszył pierwszy w dniu 6 sierpnia z Krakowa, to chociaż przyłączył się do władzy austriackiej, świeciła mu zawsze jedna myśl, myśl Niepodległej Polski i zawsze czekał tego, że dziś upadnie Rosja, potem Niemcy i wreszcie Austria.

„Po tem krótkim przemówieniu będę musiał spełnić bardzo przykry obowiązek, mianowicie wspomnieć tych wszystkich, którzy opuścili Związek Strzelecki.

„Przedewszystkiem mamy dziś 13 maja. druga zrewoluż rżnicę wypadków majowych.

„Przypominam, że Związek Strzelecki wziął niesłuchanie czynny udział w wypadkach majowych zupełnie samorzutnie.

„Prosiłbym o uczczenie przez powstanie tych wszystkich, którzy zginęli podczas wypadków majowych, lub też ponieśli bardzo ciężkie rany i zostali inwalidami.”

Na sali rozlega się okrzyk „Niech żyją wypadki majowe!” Zaraz po nim pada drugi: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!” Długo niemilknące owacje.

Gdy się uciszyło, ob. Prezes odczytuje listę strzelców zmarłych w roku 1927, których pamięć Zjazd uczcił przez powstanie.

Następnie ob. Prezes proponuje na przewodniczącego Zjazdu prezesa okręgu lwowskiego, ob. Schmal.

Kandydaturę tę przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!”

Przemówienie ob. Schmala

„Bardzo serdecznie dziękuję za wybór na przewodniczącego dzisiejszego Zjazdu i wzywam was, abyście stali na wysokości swego zadania i aby obrady miały istotnie charakter państwo-twórczy. Zapraszam do stołu prezydjalnego ob. ob. sen. Nocznickiego, prof. Jakubskiego, piosła Zlotnickiego, dr. Kaplickiego, Frydrychowicza, zaś na sekretarzy ob. ob. Grzybowski i Charzewskiego”.

W tym momencie ukazuje się na sali Minister Dobrucki, witany oklaskami.

Zjazd przyjmuje zeszłoroczny regulamin obrad i zaproponowany porządek dzienny.

Depesze powitalne

Następnie przewodniczący Zjazdu ob. Schmal odczytuje nadesłane depesze i listy powitalne.

Biskup dr. Bandurski nadesłał depeszę następującej treści:

„Obradom waszym niech towarzyszy wielka myśl twórcza organizująca jednolitą siłę wewnętrzną polskiego państwa. Cześć. Biskup Bandurski.”

Od Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego nadszedł list tej treści

„Czcigodny Panie Prezesie!

„Dziękując za zaproszenie, a nie mogąc z powodu chwilowego niedomagania przybyć, przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych obrad i rozwoju „Strzelcowi”.

„Oby tradycje pierwszego „Strzelca” były zawsze w Waszej wielkiej organizacji żywe i silne!

„Z wyrazem głębokiego szacunku Ignacy Daszyński.”

Pozatem nadeszły depesze od gen. Skierskiego, gen. Norwid-Neugebauera i gen. Popowicza oraz od wojewody krakowskiego Darowskiego, wileńskiego Raczkiewicza i śląskiego Grażyńskiego. Należy odnotować, że życzenia pomyślniej i owocnej pracy nadesłał również Klub sportowy „Warszawianka”, jako jedyna organizacja sportowa.

Przemówienia powitalne

Pierwszy na podjum ukazuje się dr. Orłowicz, który przemawia imieniem **Zw. Polskich Zw. Sportowych**.

„Muszę podkreślić z wielkim uznaniem, że Zw. Strzelecki w ostatnich latach stał się potężną organizacją, nie tylko w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ale również wielką orga-

nizacją, odgrywającą poważną rolę sportową w naszym społeczeństwie.

„Świadczą o tem sprawozdania sportowe. Podkreślam to z uznaniem tem większem, że Zw. Strzelecki jest tą organizacją, krzewiącą życie sportowe wśród warstw ludzi, do których inne organizacje sportowe nie mają dostępu i dlatego przykładam wielkie znaczenie do tej pracy sportowej Związku. Pozwalam sobie życzyć pomyślnego rozwoju Związku Strzeleckiego i jego prac sportowych.

Następnie przemawiał ob. Czerwiński, imieniem Centralnego Zw. Kótek Rolniczych i Koła Młodzieży Wiejskiej.

„W pracy naszej w terenie wśród szerokich mas ludu wiejskiego spotykamy się bardzo często i dlatego też mam wrażenie, że znamy się dobrze ze Zw. Strzeleckim.

„Nie chcąc zabierać więcej czasu Zjazdowi, składam życzenia, ażeby i dzisiejszy Zjazd przyczynił się do dalszego, potężnego rozwoju Związku Strzeleckiego.”

W imieniu dcy Ok. I gen. Wróblewskiego zjazd powitał płk. De Lavaux, poczem zabrał głos przedstawiciel Zw. Straży Pożarnej Rzpłitej p. Stromejer.

„Strzelec, jako placówka, która krzewi kulturę, tężyznę duchową, jest naszą siostyczną instytucją, która pracuje z nami bardzo blisko i często na wielu rozrzuconych placówkach Rzeczypospolitej. Witając ten Zjazd, słę Wam tylko jedno życzenie — abyście wszyscy obywatele, którzy jesteście zapisani do Związku Strzeleckiego, w inie tych szczytnych zadań, jakie spełniły Legiony i jaką Wam zostawiły w tradycji, dalej ten sztandar nieśli ku pożytkowi Ojczyzny i abyście zawsze bronili tego, który tę ideę stworzył. Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Na podjum ukazuje się poseł Burda.

Ob. Burda: Obywate i Obywatelki

Imieniem Bezpartyjnego Bloku Posłów i Senatorów Współpracy z Rządem przypadał mi tu zaszczytny udział przywitania Wasz Zjazd, a czynię to tem chętniej i serdeczniej, że jako wychowanek idei strzeleckiej dzisiaj mogę z promienną duszą patrzeć na ten Wasz liczny Zjazd, stwierdzając że ta idea rozbudzenia najpiękniejszych i najsłabszych dążeń, które się zamykają w naszej martyrologii niepodległościowej, nie wygasła, a w niepodległej Polsce tak pięknie przez Was się rozwinęła i tak, jak przed wojną, wśród ogólnej bierności, wśród ogólnego zdeprawowania, wśród ogólnego poniżenia godności narodowej, byliśmy jako Strzelcy jedyni, którzy się przeciwstawiali tej łodzi pełnej trupów i którzy rozbudzili duszę narodu i spowodowali zdobycie niepodległości narodowej, tak Wam dzisiaj Panowie, którzy jesteście spadkobiercami idei honoru narodu, życzę, ażeby patrząc na ten powszechny utylityzm wśród młodzieży dzisiaj panujący, na tę bierność umysłową, która jest wynikiem powojennym, ażebyście z nią skutecznie walczyli i rozbudzili w tych młodych duszach polskich ten piękny renesans myśli narodowej, którego reprezentantami byli przywódcy powstań polskich i życzę Wam, ażebyście w tej pracy mieli zawsze przed wyobraźnią swoją, to wielkie przykazanie wieszczca, że „trzeba twardo wśród narodu swego stać, myślą bić, chorągiew rwać i świecić czynu terczą własną.”

Przewodniczący wita prezesa honorowego Zw. Strzeleckiego ob. Sieroszewskiego i zaprasza go do zajęcia miejsca w prezydjum. Zjazd zgłował wielkiemu mistrzowi myśli i słowa długoniemilknącą owację.

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Gdy się uciszyło, zabrał głos **mec. Radlicki** imieniem Zarządu Głównego Zw. Legionistów.

„Witam Was tem serdeczniej, że metoda prac Waszych odcina się od innych prac dotychczasowych, że w pracy Waszej mówicie w pierwszym rzędzie o obywatelach, o obywatelskim obowiązku wobec Państwa, że te metody pracy wdrażają w nowe pokolenie chęć do pracy dla Państwa. Witam Was tem serdeczniej, że nasza myśl legjonowa łączy się z Waszą myślą, nasze dążenia, są Waszemi dążeniami i celami. Oby te wspólne nasze wysiłki wyrosły w najpiękniejszy kwiat mocarstwowego rozwoju Polski silnej i potężnej”.

Mjr. Mirski-Woleński witał Zjazd w imieniu d-ey O.K. II **gen. Junga**, zaś **kpt. Okulicki** w imieniu d-ey OK. III — **gen. Litwinowicza**, poczem zabrał głos **red. Dellnikajtis**, który reprezentując Zw. Powstańców Górnośląskich, powiedział między innymi: „My powstańcy z wami strzelcami niejednokrotnie spotykaliśmy się we wspólnych szeregach podczas walk powstańczych na Górnym Śląsku i wówczas mieliśmy możność przekonać się, że najlepszym najbardziej ofiarnym materiałem był właśnie żołnierz ze Zw. Strzeleckiego. Wówczas, jak i zawsze zresztą, strzelcy wykazali swoją wielką wartość moralną i obywatelską, nigdy nie zawadzając pokładanie w nich zaufania”.

Ostatni przemawia **plk. Syrokomla**, witając Zjazd w imieniu Zw. byłych Uczestników Powstań Narodowych, poczem przewodniczący zarządza przerwę, celem przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Na dziedzińcu przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oczekiwali ministrowie **gen. Sławoj-Składkowski** i **Dobrucki**, prezes honorowy Związku ob. Sieroszewski, władze Związkowe z prezesem **dr. Dłuskim** na czele i przyzjum zjazdu.

Zboku ustawiła się strzelecka kompania honorowa pod dowództwem ob. **Zochowskiego** oraz orkiestra, która powitała Pana Prezydenta hymnem narodowym.

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który przybył o godz. 12-ej, towarzyszyli **plk. Zahorski**, **plk. Fryda** i **kpt. Matuszewski**.

Po przyjęciu raportu i przywitaniu się z oczekującymi Go Ministrami i przedstawicielami Związku, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wszedł długim szpalerem oficerów strzeleckich na salę obrad.

Uczestnicy Zjazdu zgətowali Mu entuzjastyczne przyjęcie. Okrzykom na cześć Głowy Państwa zda się nie było końca. Pan Prezydent z uśmiechem na ustach kilkakrotnie mował się z fotelu i ukłonem dziękował za te objawy czci i miłości.

Skoro na sali zapanowała cisza, zabrał głos przewodniczący zjazdu ob. **Schmal**, witając w krótkich słowach Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Przemówienie ob. Schmala

„Szanowny Panie Prezydencie. „Zjazd dzisiejszy reprezentuje 300,000 członków Związku Strzeleckiego. W imieniu tych wielkich rzesz mam zaszczyt powitać Pana Prezydenta i najserdeczniej Mu podziękować, że zechciał łaskawie zaszczyścić nasz Zjazd swą obecnością — złożyć Mu ślubowanie, że jak dotychczas, tak i nadal

zawsze wiernie stać będziemy na straży interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!”

Przemówienie gen. Sławoj-Składkowskiego

Gdy przebrzmiały długotrwałe owacje na cześć Pana Prezydenta, znów zabrał głos ob. **Schmal**.

„Udzielam głosu reprezentantowi rządu, ulubionemu i ukochanemu przez strzelców ministrowi **gen. Sławoj-Składkowskiemu**”.

Ukazanie się na podium Ministra powitane zostało bardzo serdeczną demonstracją na jego cześć.

Gen. Sławoj - Składkowski mówi krótko dobitnie.

„Panie Prezydencie, Obywatelki, Obywatele!

„Imieniem Rządu mam zaszczyt powitać Was, jako ośrodek mocnej, państwowo-twórczej myśli polskiej w czasie pokoju i jako zastęp bohaterkich obrońców Ojczyzny w czasie wojny”.

Znów grzmot oklasków.

Przemówienie ppłk. szt. gen. Ulrycha

Następnie przemawia **plk. Ulrych**.

„Panie Prezydencie i czcigodne zebranie! Mam zaszczyt, jako Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W., który to Urząd został powołany celem współpracy z organizacjami społecznymi i związkami p. w., powitać wasz VII Zjazd Związku Strzeleckiego.

„Mam pełne zrozumienie, jako członek jeszcze przedwojennej bratniej organizacji drużyn strzeleckich, dla tej wielkiej idei, którą przed wojną i obecnie w czasie pokoju reprezentuje Zw. Strzelecki.

„Mam jednocześnie możność bezpośredniej współpracy z wami Sz. Panie i Paniowie, nie tylko w dniu waszego wielkiego święta, waszego Walnego Zjazdu, ale w codziennej, normalnej pracy, do której służbowo jestem odkomenderowany.

„Mam również pełne zrozumienie tego faktu, że idea w. f. i p. w. wyszła z powieków i przestała być tym kopciuszkim, którym była jeszcze 2 czy 3 lata wstecz. Albowiem my wszyscy wyznajemy niewątpliwie tę wielką prawdę, że na potęgę i dzielności obywateli stać będzie potęga Rzplitej. Sądzę też, że organizacje p. w., które są wyrazem tej wielkiej prawdy, że trzeba wychowywać młode pokolenie w ofiarnej służbie na rzecz Państwa, powitały z należną radością fakt, że poraz pierwszy w Polsce Rząd Pierwszego Marszałka Polski wprowadził do budżetu kredyty przeznaczone na wychowanie fizyczne.

„Dlatego o tem mówię, że chciałbym, ażeby wszyscy przyjaciele wasi i moi przyjaciele, nasi wspólni przyjaciele rozszerzyli w całym Państwie, w całym społeczeństwie i w naszych izbach ustawodawczych zrozumienie, że kredyty przeznaczone na cele w. f. i p. w. to są kredyty państwowe, to są kredyty, które są koniecznością państwową. Albowiem jeżeli w dniu dzisiejszym posiadamy olbrzymi zastęp młodzieży karlejającej w ciężkich warunkach wielkich ośrodków miejskich, to jest naszym obowiązkiem, te środowiska zmienić i stworzyć tak wielką ilość boisk i terenów sportowych, na których młode pokolenie w szlachetnym współdziałaniu i współzawodnictwie będzie kształtowało swoje charaktery i swoją dzielność i swoją tężyźnę fizyczną.

„Jeśli jesteśmy jednocześnie świadkami faktu, że na terenach zachodnich i wschodnich w obu państwach z nami sąsiadujących związki p. w. stają się poprostu nową koncepcją armii, to trzeba i w Polsce wreszcie stanąć na stanowisku, że nie tylko armja, nie tylko policja ma reprezentować siłę zbrojną narodu na wypadek wojny, ale i wszystkie organizacje społeczne, które chcą reprezentować dzielność narodową, jego siłę i potęgę państwową.

„Fakt, że w dniu dzisiejszym w szeregach p. w. stale, systematycznie i codziennie ćwiczy zgórą 200 tys. ludzi, jest dowodem, że my — przysposobienie wojskowe urastamy w siłę i że ciężar gatunkowy tego zagadnienia jest z każdym rokiem potężniejszy.

„Jestto dla mnie dowodem, że z ciasnych zakamarków życia partyjnego, młode pokolenie wychodzi na arenę innej roboty, roboty państwowo-twórczej.

„Albowiem doskonale szanowni zebrani rozumiecie, że jeżeli w pewnym momencie przystąpiliśmy do formowania terytorjalnych oddziałów p. w., to zrobiliśmy to w poczuciu tej konieczności, że ofiarne młode pokolenie, zaprawiane już w czasie pokoju do służby na rzecz państwa, młode pokolenie, które będzie szereg godzin w okresie tygodni i miesięcy, w okresie 2-ch do 3-ch lat znajdowało się w karnych szeregach p. w., to jest to pokolenie nietyko przyszłych żołnierzy, ale tych żołnierzy- obywateli, którzy po koniec żywota nie dadzą sobie wydrzeć Niepodległości Polski.

„Szanowni zebrani rozumiecie, że jeżeli korzystam z tego przemówienia powitalnego i mówię dłużej niż moi przedmówcy, to czynię to dlatego, że jestem powołany przez Rząd na stanowisko szefa Urzędu w. f. i p. w., który z tytułu swojej odpowiedzialnej roboty jest w codziennej z wami współpracy. Dlatego też chciałem na tem zebraniu zadzierzgnąć osobiście nić naszej współpracy i stwierdzić, że zawsze opieram się na fakcie, że Związek Strzelecki był, jest i będzie czołową organizacją p. w., która na rzecz Państwa wychowuje młode pokolenie w stałej i systematycznej trosce o to, ażeby interes państwa dominował w duszy tego młodego pokolenia nad wszystkimi innymi interesami czy sympatjami (huczne oklaski) i dlatego rozumiem Szanowni Państwo, że wasza wielka owacja na cześć Prezydenta Państwa, wasze owacje na cześć Pierwszego Marszałka Piłsudskiego i przedstawicieli Rządu, są to owacje, które wypływały ze zrozumienia, że Zw. Strzelecki nie był, nie jest i nie będzie żadną partyjną organizacją, ale był, jest i będzie ogólnie państwową organizacją, która za swoją dewelę postawiła: Niech żyje Wolna Polska po wieczne czasy!”

Przemówienie **ppłk. Ulrycha** przyjęte zostało hucznie oklaskami.

Sprawozdanie ob. Dreszera

Na przemówieniu **plk. Ulrycha** zakończyły się powitania Zjazdu i przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego — sprawozdania Zarządu Głównego.

Zabrał głos ob. **Zygmunt Dreszer**, sekretarz generalny.

„Tegoroczne sprawozdanie nasze będzie w przeciwstawieniu do lat zeszłych, krótkie, ze względu na to, że w rękach Waszych już znajduje się sprawozdanie drukowane.

„Jeżeli zabieram głos, to przedewszystkiem dlatego, aby sprawozdanie to uzupełnić.

Faktem jest, że nie zawsze można wyrazić w druku to, co właściwie wyrazić należy.

„W pierwszym rzędzie trudno jest wyrazić tę żywą wdzięczność za stosunek do prac organizacji takiej jak nasza, w stosunku do tych wszystkich, którzy pracy tej pomagają.

„Proszę Obywateli, przeszliśmy rok ciężki, rok, który był niewątpliwie rokiem przełomowym w życiu naszej organizacji. Życi z terenem, stykając się z ciężkimi warunkami polskiego życia, buntowaliśmy się nieraz przeciwko wielu zjawiskom, jakie są w tem życiu.

„Na dzisiejszy Zjazd przybyliśmy już z pewnym dość znacznym dorobkiem, dorobkiem, który może nie wyraża się tyle w materialnych zdobyczach, ile przedewszystkiem w moralnych.

„Przedewszystkiem w tem, że nauczyliśmy się widzieć nasze własne błędy i że te błędy chcemy do głębi poprawić. Praca w tym kierunku jest rozpoczęta, praca w tym kierunku zatrzymać się nie będzie mogła.

„Stwierdzić muszę i dalsze sukcesy. Jeżeli do pewnego momentu przez szereg elementów życia społecznego Polski byliśmy niejednokrotnie wyzyskiwani w tym czy innym kierunku, jedna strona robiła z nas białych, druga zbyt czerwoną, to rok zeszły jest tym rokiem, kiedy te wszystkie rzeczy się niejako uspokoiły, jak stwierdzamy w naszym sprawozdaniu. Związek uzyskał prawo obywatelstwa wśród społeczeństwa. Przeszliśmy być tem czemś, co zaledwie tolerowano tylko dlatego, że zdławić tego nie można było.

„Jeżeli zostało to osiągnięte, to nie tylko dlatego, że my sami zawdzięczając naszej pracy, staliśmy się czynnikiem niezbędnym w życiu Polski, stało się to i dlatego, że mieliśmy bardzo życzliwych, bardzo gorąco przejmujących się naszą sprawą przyjaciół.

„A gdzie tych przyjaciół szukać?

„Proszę Obywateli, jeżeli mam wymienić tych przyjaciół, to zacząć muszę w pierwszym rzędzie od obecnego tutaj Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, co do którego Zarząd Główny mógł stwierdzić, że istotnie jest naszym największym, naszym najserdeczniejszym przyjacielem i obrońcą, otaczającym nas swą prawdziwie ojcowską opieką.

„Proszę Obywateli, drugim takim przyjacielem i obrońcą jest nasz protektor, nasz wódz Marszałek Piłsudski.

„Stwierdzić muszę dalej stałą konsekwentną opiekę w stosunku do Związku Strzeleckiego ze strony Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, reprezentowanego tutaj przez p. Generała Składkowskiego.

„Stwierdzić muszę, że również współpraca nasza z Państwowym Urzędem W. P. i P. W. kierowanym przez p. płk. Ulrycha, była stale oparta na wzajemnym zaufaniu i na wzajemnej współpracy.

„Podkreślam, że mimo szeregu rzeczy, które odziedziczyliśmy w spadku po poprzednich latach, cały szereg spraw został wyrównany i dzisiaj zupełnie spokojnie patrzeć możemy w przyszłość.

„Proszę obywateli, kończę to krótkie moje przemówienie wzywając Was do przejęcia naszego sprawozdania i przedyskutowania go, muszę jeszcze stwierdzić jedno: żadna opieka najserdeczniejsza, najmilsza w stosunku do nas nie pomoże nic, jeżeli sami nie wejrzymy w siebie, nie stwierdzimy swoich błędów i nie będziemy starali się tych błędów poprawić.

„Zasada dawania zamian za to, co my dajemy, jest jedynie słuszna i jedynie możliwa, regulująca stosunek między organiza-

cją społeczną, a Państwem. Jest rzeczą niemożliwą mieć pretensje do kogokolwiek, jeżeli samemu nie jest się w porządku i chciałbym, ażeby przedstawiciele oddziałów, obwodów i okręgów te rzeczy do gruntu zrozumieli, a wówczas wiele rzeczy pod innym kątem widzenia im się przedstawi”.

Sprawozdanie ob. Kierzkowskiego

Komendanta Głównego przywitały rzesiste oklaski, poczem wygłosił on krótkie przemówienie.

„Sprawozdanie Komendy Główniej zawarte jest w ogólnym sprawozdaniu Zarządu Głównego. Nie będę wobec tego dotykał tego wszystkiego, co jest w tem sprawozdaniu zawarte. Chciałbym tylko zaznaczyć, że są pewne dane, które ze względów ogólnopństwowych nie mogą znaleźć swojego wyrazu w sprawozdaniu drukowanym. To

OBRADY KOMISJ

W przerwie obiadowej obradowały komisje: sportowo - strzelecka, oświatowa i pracy kobiet (które następnie połączyły się w jedną komisję wychowania obywatelskiego), skarbowa, wnioskowa i komisja - matka.

Podajemy skład poszczególnych komisji, uwagi o ich obradach oraz uchwalone wnioski.

Z poszczególnych komisji wnioski przychodzący na komisję wnioskową, która je uzgadniała, Komisja ta pracowała w następującym składzie: przewodniczący ob. Kierzkowski, przedstawiciele Zarządu Gł. i Kmdy Gł.: ob. ob. Czaki, Fularski i Grzybowski, przedstawiciele okręgów: Żochowski, Wierbołowski i Wiszniewski (Warszawa), Rosset, Kuźnicki, Mazurkiewicz (Łódź), Bieliński (Nowogródek), Malanowicz (Kielce), Pokrzewiński (Wilno), Misiewicz (Lwów), Jakubski (Kraków), Nowak (Kalisz), Małecka (Wołyń) i Tarant (Pomorze).

Komisja - matka miała za zadanie sporządzenie listy kandydatów do władz Związkowych. W skład tej komisji weszli: wydelegowani przez Zarząd Główny ob. ob. Zajchowski (Śląsk), Frydrychowicz (Brześć n/B), Wodziński (Łódź), Denys i Olejniczakowski oraz delegaci okręgów: Tiwołowicz (Kielce), Pawlicki (Przemyśl), Limosz (Brześć n/B), Marcinkowski (Poznań), Kolbuszowski (Lwów), Boryslawski (Śląsk), Rajs (Kraków), Piątkowski (Łódź), Bogatkowski (Nowogródek), Dobaczewski (Wilno), Staniewicz (Łuck), Grzyb (Lublin) i Kowalewski (Warszawa). Referentem komisji był ob. Piotrowski.

Komisja oświatowa

Pod przewodnictwem posta prof. Złotnickiego obradowała w składzie delegatów Złowskiego—Kielce, Kowalskiego i Bocheńskiego—Lublin, Kteszyńskiego—Nowogródek, Górecki—Kraków, Dr. Łapiński—Czarnków Wlkp., Muzyczka—Wilno, Dr. Dobaczewski—Wilno, Biczyski—Łódź, Wierzbowski—Wieluń, Zdzisław Rożnowski—Warszawa oraz ob. ppłk. Soltysa, jako Sekretarza Komisji.

W przemówieniach prawie wszystkich uczestników narad przejawiała się zrazu tendencja do bardzo szerokiego ujęcia zagadnień kulturalno-oświatowych Związku. Zwłaszcza różnorodnie a bardzo doniosłe potrzeby Kresów, odmienne dla Zachodu, a inne dla Wschodnich Kresów znalazły wyraz w wstępnych zaraz przemówieniach delegatów.

Obywatele zechcą zrozumieć i wybaczyć Komendzie Główniej.

„Bóle troski, jakie miała Komenda Główna, były bólami i troskami całej Organizacji i to co ja tutaj odczuwałem, czy to w postaci mojej własnej niezaradności, czy też w postaci braków, to samo Obywatele w najniższych naszych jednostkach odczuwali i o tem też nie będę mówił.

„Całe moje sprawozdanie zawiera się raczej w jednym tylko słowie: „Naprzód!” i chciałbym, ażeby to słowo wypisane było w programie Komendy Główniej na rok obecny.

Przerwa

Po sprawozdaniach Zarządu, ob. Dreszer odczytał w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej jej wniosek, poczem zarządono przerwę, w czasie której Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Zjazd. Następnie ukonstytuowano Komisję i ogłoszono przerwę obiadową.

Wyjaśnienie, że przewidywane jest zwołanie Ogólnego Zjazdu Referentów oświatowych na dzień 19 sierpnia r. b., na którym potrzeby pracy kulturalno-oświatowej omówione być mogą wyczerpująco, — oraz względ na ograniczony czas, wydzielony Komisji, pozwolił obrady ograniczyć do spraw pozostających w bezpośrednim związku z zadaniami Zjazdu.

Wyniki swoich obrad Komisja Oświatowa ujęła w następujące rezolucje i wnioski.

Wnioski Komisji oświatowej

I. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego stwierdza, że zarówno ze strony Państwa, jak i samorządów pomoc finansowa na cele oświaty pozaszkolnej jest niewystarczająca, wzywa się przeto Zarządy wszystkich stopni organizacji, by w drodze energicznych starań przyczyniły się do wydatniejszego finansowania oświaty pozaszkolnej ze strony Władz i Samorządów.

II. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego wysuwa jako zasadę wszystkich prac wszechstronną inicjatywę w odniesieniu do całokształtu życia kulturalnego Rzeczypospolitej.

W związku z tem Walny Zjazd nakazuje Zarządowi organizacji podjąć inicjatywę budowania pomników wodzów i żołnierzy dawnej i obecnej Rzeczypospolitej na polach ich Zwycięstw, lub klęsk, miejscach ich narodzin lub śmierci.

Łącznie z tem, zakładanie muzeów lokalnych (terytorjalnych) w domach, w których urodzili się, bądź mieszkali nasi wielcy żołnierze. Ponadto winny Zarządy organizacji brać udział w restytucji pamiątek narodowych, religijnych w poszczególnych powiatkach i ziemiach Polski, zniszczonych podczas walk o niepodległość i powstańców.

W ten sposób Związek Strzelecki przyczyni się do wznowienia oznak kultury Polskiej, tam gdzie niewola i walka je zniszczyła — i włączy życie Polski dzisiejszej do dawnej.

III. Celem dokładniejszego poznania własnego Kraju, Zjazd Walny wzywa wszystkie instancje Związku do organizowania wycieczek krajoznawczych i turystyki oraz zakładania funduszy wycieczkowych na wszystkich stopniach Związku. Wzywa się Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego do wydania przepisów i instrukcji regulujących ten dział pracy.

1. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego stwierdza, iż zwiększający się stale zakres wpływów Związku oraz fakt, że wpływy te obejmują właśnie ubogą ludność miast i wsi, nakładają na Kierownictwo Zw. obowiązek, by członkowie znajdowali w ramach organizacyjnych Związku możliwość coraz wszechstronniejszego zaspakajania podstawowych potrzeb obywatelskich, a to przede wszystkim z zakresu oświaty powszechnej i opieki społecznej.

2. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego wita z radością i uznaniem fakt rozpoczęcia w Związku prac z zakresu opieki społecznej nad znajdującymi się w potrzebie członkami Związku i ich rodzinami i wzywa Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, by pracę rozpoczętą w tym kierunku otoczył wydatną opieką i przystąpił niezwłocznie do rozbudowy w Związku sieci organizacyjnej odpowiednich prac i instytucji.

3. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego uważa, iż praca Związku z zakresu opieki społecznej powinna iść w kierunku:

A. pośredniczenia w uzyskaniu przez członków Związku i ich rodziny ulg, zapomóg i świadczeń przysługujących im na mocy obowiązującego ustawodawstwa społecznego (ubezpieczenia i zabezpieczenia społeczne, ustawodawstwo ochronne pracy, ustawodawstwo o opiece społecznej).

B. Otoczenia opieką znajdujących się w potrzebie rodzin członków Związku przez: 1) umieszczanie w instytucjach opieki społecznej, prowadzonych przez Państwo i Samorządy (domy wychowawcze, bursy, schroniska dla starców, chronicznie chorych) i t. p. oraz przez 2) organizowanie i prowadzenie we własnym zakresie Związku: Kolonji, półkolonji, placów do gier i zabaw, akcji obchodów gwiazdkowych, akcji godziwych i pożytecznych rozrywek, domów wychowawczych dla dzieci i młodocianych, przedszkoli, ognisk dziecięcych i klubów młodocianych, burs, domów wychowawczych, instytucji opieki społecznej nad matką i niemowlęciem.

C. Otoczenia opieką bezrobotnych członków Związku przez organizowanie i prowadzenie kursów wykształcenia zawodowego, współdziałanie z akcją pomocy dla bezrobotnych, prowadzoną przez Państwo i samorządy.

D. Organizowania opieki lekarskiej i sanitarnej dla członków Związku ze specjalnym uwzględnieniem zastosowania tej opieki w czasie działań wojennych i w pracy p. w. i w. f. Związku.

E. Otoczenia opieką rodzin po zmarłych i poszkodowanych w zdolności zarobkowej żywicielach — członkach Związku, zwłaszcza zmarłych i poszkodowanych wskutek działań wojennych, katastrof żywiołowych, nieszczęśliwych wypadków przy zawodach i treninach sportowych i przeszkolenia wojskowego.

V. Uznając doniosłe znaczenie śpiewu i muzyki, jako czynnika wychowawczego VII Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarządy Okręgów i obwodów do energicznego zajęcia się sprawą organizowania chórów i orkiestr. Celem zaś popularyzowania kultury muzycznej wśród nas ludowych w Polsce Zjazd wzywa Zarządy Okręgów i Obwodów do urządzania zawodów, zespołów śpiewackich i orkiestr na wzór ogólnostrzeleckich zawodów na Marszu Szlakiem Kadrówki.

Komisja sportowo-strzelecka

Na komisji sportowo-strzeleckiej reprezentantami poszczególnych okręgów byli: ob. ob. Prych — Przemysł, Janczewska, Lam-bach — Lublin, Pijalkowski — Nowogródek,

Derewlaniuk — Łuck, Nowicki — Lwów, Dąbrowski — Wilno, Jasiński — Poznań, Ferencowicz — Warszawa, Szlichtingerówna — Wilno, Łomnicki — Grodno, Frank — Wilno, Kowalski — Lublin oraz referenci działów ob. ob. Fularski i Kurleto.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie ob. Łomnickiego i sekretarzem ob. Koralewskiego.

Pierwszy zabrał głos ob. Fularski wyjaśniając cel tej komisji oraz podkreślając doniosłość poczynań sportowo - strzeleckich na terenie Związku.

Sprawy sportowe referował ob. Kurleto. Prawie wszystkie wnioski z małymi zmianami zostały przez zebranych przyjęte. Na temat wniosków wywiązała się dyskusja oświetlająca dużo ciekawych zagadnień w terenie.

Następnie przemawiał ob. Fularski, referując sprawy strzeleckie, jedne z najważniejszych w naszym Związku.

Wnioski Komisji sportowej

VII Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego, rozpatrzywszy sytuację W. F. i sportu na terenie Zw. Strzeleckiego, doszedł do przekonania, że celem podniesienia tego stanu, który w tej chwili przedstawia b. dużo do życzenia, należy wszelkimi siłami dążyć do:

a) jaknajruchlejszego uruchomienia specjalnych stałych dłuższych kursów W. F. (4-6 miesięcznych), celem szkolenia instruktorów sportowych dla okręgów, obwodów i oddziałów w Związku.

b) do stworzenia stałych etatowych stanowisk instruktorów sportowych przy wojewódzkich i powiatowych komitetach P. W. i W. F., względnie umożliwienia zw. strzeleckiemu finansowania stałych instruktorów okręgowych.

c) do uruchomienia jaknajwiększej liczby państwowych i samorządowych terenów sportowych oraz do interwencji w ministerstwie oświaty, by sale i boiska szkolne oddane zostały istotnie w myśl rozkazu pana ministra oświaty, do dyspozycji Związku na ćwiczenia sportowe.

d) do domagania się od odpowiednich władz zarządzenia, by miejskie i powiatowe komitety P. W. i W. F. zaopatrywały na stałe w niezbędny sprzęt sportowy wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego w stosunku do ich liczebności.

e) do uchwalenia „ustawy o przysposobieniu wojskowemu i wychowaniu fizycznym”, gdyż tylko jednolita i racjonalnie ujęta ustawa może znaleźć należyte poparcie wszystkich czynników, przewidzianych w ustawie do zrealizowania tychże w terenie.

Celem realizacji powyższych postulatów VII Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego wzywa Zarząd Główny do wydatnej interwencji we wszystkich tych sprawach u Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Dyrektywy wewnętrzne dla Zarządu Głównego

Wobec tego, że prace wychowania fizycznego Związku Strzeleckiego postępują bardzo powoli i nie znajdują należytego zrozumienia w kołach organizacji oraz odpowiedniego poparcia czynników rządowych i samorządowych, VII Walny Zjazd uważając, że wychowanie fizyczne jest jednym z podstawowych zadań Związku, wzywa Zarząd Główny aby ten aż do czasu należytego i jasnego skryształowania się pomocy państwowej i samorządowej zajął się jaknajenergiczniej zagadnieniami wychowania fizycznego przez:

a) udzielanie na ten cel stale jaknajwiększej pomocy finansowej do dyspozycji Referatu Sportowego Kmdy Głównej.

b) organizowanie w terenie lokalnych kursów sportowych, celem wyszkolenia sobie jaknajwiększej liczby instruktorów.

c) umożliwienia zaopatrzenia oddziałów Związku w tani i dobry sprzęt sportowy.

d) zaopatrzenia terenu w tani i popularne podręczniki sportowe.

Wnioski strzeleckie

Dotychczasowe prace Zarządu Głównego w zakresie organizacji Polskiego Sportu Strzeleckiego VII Walny Zjazd w zupełności akceptuje i stwierdza, że Zw. Strzelecki, jako członek M. Z. S. zmierzać będzie stopniowo i konsekwentnie do sfederalizowania z poszczególnych galezi sportu Strzeleckiego w jeden Związek Polskich Stowarz. Strze.

VII Walny Zjazd przestrzega jednak, aby prace koło utworzenia Związku Polskich Stow. Strzeleckich dokonywane były stopniowo, w miarę osiągniętych postępów.

Uważając rozwój sportu Strzeleckiego Małokalibrowego za mający pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia Strzelectwa w Polsce, VII Walny Zjazd wzywa Zarząd Gł. do powzięcia starań o ułatwienie uzyskania pozwoleń od Władz Rządowych, zwolnienia posiadaczy broni małokalibrowej, rekrutujących się przeważnie z pośród młodzieży gospodarskiej z opłat Skarbowych od Władz Rządowych i Komunalnych.

Komisja Pracy Kobiet

VII Zjazd Delegatów zgromadził około 50 strzelczyń ze wszystkich prawie okręgów.

Prócz nielicznych jednostek, które brały udział w obradach innych komisji, prawie wszystkie delegatki zeszły się w Komisji pracy kobiet.

Obradom przewodniczyła ob. Kapuścińska, a sekretarzewała ob. Filipowiczowa.

Wnioski referowały ob. ob. Szydłowska i Ryngmanowa.

Pozatem w skład komisji pracy kobiet weszły ob. ob. Bobkova, Ptakiukówna, Szefflerowa, Żukówna, Pomarańska, Fularska, Nowakowska, Bocheńska, Cichocka i Kiepińska.

Szeroko omawiano sprawę włączenia w zakres prac Związku sprawy opieki społecznej nad jego członkami, co wzbudziło duże zainteresowanie wśród wszystkich zebranych.

Wniosek Referatu Pracy Kobiet w sprawie organizowania dzieci i dorostu strzeleckiego wzbudził ożywioną dyskusję.

Wszystkie delegatki uznały ten wniosek za ogromnie doniosły i wyraziły chęć przystąpienia do tej pracy. Różnice zdań dotyczyły tylko metod pracy, wieku dzieci i środowisk, w których pracę tę prowadzić należy.

W wielu szkołach jest zakaz należenia dzieci do klubów sportowych i stowarzyszeń pozaszkolnych. Zakaz ten jednak jest szczególniej na prowincji fikcją, gdyż w całym szeregu miejscowości właśnie jedynie Oddziały Związku zajmują się wychowaniem fizycznym młodzieży.

W innych miejscowościach zakaz ten stosowany jest do Związku, natomiast młodzież szkolna ćwiczy w „Sokole”, w oddziałach „Młodzieży Polskiej” i t. p.

To, co się mówi o organizowaniu młodzieży i dzieci pozaszkolnych — mówiła jedna z delegatek — zakrawa na paradoks. O ile są niestety w Polsce dzieci wylanujące się z pod ustawy o powszechnym nauczaniu,

to organizacje wiedząc o istnieniu takich dzieci, powinny je natychmiast skierowywać do szkoły.

Wobec silnego rozwoju pracy wśród młodocianych z jednej strony w „Sokole” i harcerstwie z drugiej „harcerstwa czerwonego”, wobec tego, że powstała przekształcona z Komitetu przysposobienia wojskowego kobiet nowa organizacja, która stara się o monopolne prowadzenie pracy w hufcach szkolnych, Związek Strzelecki powinien niemniej energicznie przystąpić do organizowania dorostu, by przygotować sobie przyszłe zastępy strzelców i strzelczyń.

Drugi wniosek dał wyraz naszej stałej bolączce, niepewności w sprawie programu przysposobienia wojskowego kobiet.

Delegatki przytaczały tak często sprzeczne zdania oficerów przysposobienia wojskowego ze swoich okręgów, z którymi ciągle dyskutuje się kwestję „z bronią czy bez broni”, specjalizacja czy gruntowne szkolenie w ogólnych wiadomościach wojskowych, przeszkolenie na które zużyć trzeba koło 2 lat pracy w organizacji zamiast obrócić ten czas na w. f. a które nie daje nic konkretnego, istotnie przydatnego jako zastosowanie praktyczne na wypadek wojny.

A więc należy dążyć do jaknajrýchlejszego obrania przez każdą strzelczynię jakiegoś działu służb pomocniczych.

Tymczasem sprawa przeszkolenia się w tych działach jest o wiele trudniejsza, wymaga odpowiednich urządzeń technicznych oraz instruktorów specjalistów.

Trzeci wniosek, bardziej praktycznej natury, wypłynął z dyskusji nad obozami i kursami.

Delegatki zapytywały czy na obozach Państwowego Urzędu W. F. i P. W. będą instruktorki strzeleckie, czy też tylko, jak tamtego roku, instruktorki innych organizacji. Strzelczynie zgłaszające się na obozy wszystkie proszą o przydział do swoich instruktoerek i komendantek.

Dalej powtarzano jeszcze żale i wyrazy zdziwienia dlaczego na kursie instruktorskim, urządzonym w roku bieżącym przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. nie dostały strzelczynie ani jednego miejsca, mimo że mamy tyle zdolnych i chętnych do pracy instruktoerek, któreby się chciały dalej kształcić.

Następnie poruszono wewnętrzną już, lecz niemniej ważną bolączkę, brak strzelczyń w Zarządach Okręgów, Obwodów i Oddziałów, przez co komendantki wchodzące do tych zarządów z racji swojej funkcji nie mają często pomocy i oparcia jeśli chodzi o sprawy żeńskich oddziałów.

Wnioski Komisji pracy Kobiet

1. VII Walny Zjazd Delegatów uważa, że dla dalszego rozwoju pracy strzeleckiej, celem przygotowania zastępów przyszłych strzelczyń i strzelców, wszystkie jednostki organizacyjne Związku, a w szczególności oddziały żeńskie powinny bezzwłocznie przystąpić do organizowania dorostu, jak to było już polecane przez V Zjazd Delegatów.

2) VII Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia energicznych starań u odnośnych czynników wojskowych, aby jaknajrýchlejszy wypowiedziały się co do programu p. w. kobiet i zastosowania ich w pracy w działach służb pomocniczych oraz aby przeszkolone fachowo strzelczynie, t. j. służba intendentury, sanitariuszki, miały pierwszeństwo przy otrzymywaniu posad w instytucjach wojskowych w celu uzyskania praktycznego przeszkolenia w tych działach.

3. Walny Zjazd wzywa Naczelny Zarząd aby poczynił energiczne starania, żeby strzelczynom zapewniono miejsca na wszelkich państwowych kursach instruktorskich

p. w. i w. f., oraz by je powoływano na stanowiska instruktorek i funkcyjnych na takich kursach i obozach.

4. Wobec coraz szerszego rozwoju pracy kobiet na terenie Związku Strzeleckiego Walny Zjazd uważa, za wskazane, aby do każdego Zarządu Okręgu, Obwodu i Oddziału była powoływana przynajmniej jedna kobieta.

Komisja skarbowa

Komisja Skarbowa obradowała w następującym składzie: Rzepecki, Welenowski (Lwów) Pałac (Łuck), Stanisławski, Becker, Ot-tarzewski (Łuck), Nitecki (Nowogródek), Iwański (Poznań), Szenk (Kraków), Bob-ber (Katowice), Bartnik (Warszawa), Kutyba, Poszebczyński (Łódź), Szonert (Pomorzec), Kozow (Grodno), Łaszczyk (Przemysł).

Sekretarował ob. Terski. Uchwalono następujące wnioski:

POPOŁUDNIOWE OBRADY ZJAZDU

Po przerwie obiadowej o godz. 4-ej ob. Schmal otworzył dalsze plenarne obrady Zjazdu, udzielając głosu na wstępie ob. Czakiemu, który w imieniu komisji wnioskowej przedstawił tekst depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, wice-premiera Bartla i Biskupa dr. Bandurskiego.

Dyskusja nad sprawozdaniem

Następnie rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Pierwszy przemawia b. kmtd. okr. Warszawskiego ob. Roźnowski. Porusza on dwie sprawy: stosunek władz do Związku i wydzielenie przedsiębiorstw.

„Zw. Strzelecki, jako najpotężniejsza w dzisiejszej Polsce organizacja przysposobienia wojskowego, dziwnym zbiegiem okoliczności jest odsuwana bądź na podrzędne stanowiska w tych pracach, bądź też na stanowiska równorzędne ze strażą pożarną, Zw. młodych pionierów, sokolstwem i t. d.

„Przecież my jako organizacja, która przejęła duchowy testament tych ludzi, którzy armię polską stworzyli, mamy prawo dziś zadać, abyśmy byli traktowani tak, jak na to liczebnie i moralnie zasłużyliśmy”.

Dalej ob. Roźnowski wyraża przekonanie, że p. w. nie jest nieodzowną częścią prac Związku, dla którego wiele znajduje się w Polsce roboty. To też jest zdania, że władze strzeleckie nie powinny pogodzić się z wyznaczonym Związkowi w tej dziedzinie stanowiskiem i jeśli by czynniki miarodajne nie zechciały traktować Zw. Strzeleckiego jako ramowej organizacji p. w. — winny „zrezygnować z przysp. wojsk., a nadać naszej pracy kierunek sportowy i oświatowy”.

Mówiąc o wydzieleniu przedsiębiorstw, ob. Roźnowski podkreślał konieczność powołania na stanowisko ich kierownika fachowca z poza Zarządu.

Następny mówca ob. Wojas z Przemysła zajął się sprawozdaniem finansowym Zarządu Głównego, ubolewając nad tem, że jest ono zamało szczegółowe, zapóźno wydane, że Zarząd Główny źle zrobił skreślając długi okręgów i oddziałów i t. d.

Ob. Lippert mówi o dobrze znanych trudnościach napotykanym w terenie przy współpracy z oficerami instrukcyjnymi, jak też wynikających z tworzenia t. zw. „starościńskiego wojska”.

O tę samą nutę potracą ob. Freid, kmtd. obw. Brzeżany. W jego obwodzie, zaliczanym do najspokojniejszych, dziwnym zbiegiem okoliczności od 1 maja wszyscy starostwie i oficerowie p. w. zaczęli atakować najsilniejsze oddziały i ludzi, najbardziej ży-

Wnioski Komisji skarbowej

I. Komisja uchwała przedstawić Walnemu Zjazdowi budżet Zarz. Gł. z wnioskiem o zatwierdzenie.

II. Walny Zjazd poleca Z. Gł. każdorazowo na trzy tygodnie przed Walnym Zjazdem przelać wszystkim Obwodom i Oddziałom preliminarz budżetowy na rok następny, oraz sprawozdanie kasowe za rok ubiegły tak, ażeby delegaci przyjeżdżający na Zjazd mogli zczasu zdać sobie sprawę i przygotować odpowiednie wnioski.

III. VII Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego upoważnia Zarząd Główny do utworzenia Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej pracowników Związku, jakoteż do przygotowywania prac w kierunku zorganizowania przy Związku ubezpieczeń od wypadków sportowych.

wotnych”. Działo się to rzekomo z polecenia władz wyższych. „Za jakie grzechy? Bo przecież każdy z nas pracuje i cieszy się, że Związek rozwija się i to jest zapłata za naszą pracę? Starosta jest legionistą i przy każdej okazji pokazuje legitymację i chwali się tem. To jest za wielka bolączka, ażeby ją przemilczeć. Mówię dlatego, że są to rzeczy naprawdę niezrozumiałe i nikt ich zrozumieć nie może. Niech Komenda Główna nie myśli, że my na laurach spoczywamy i przeżywamy słodkie chwile”.

Dyskusja, raz skierowana na tory wypowiedzianych żalów na niewesołe stosunki, potoczyła się nadal w tym kierunku, właściwie luźno bardzo związanym ze sprawozdaniem Zarządu. To też i następny mówca ob. Zeleźnik z Górnego Śląska, przemawiający z wielką swadą, utrzymywał się w tym tonie. Stwierdzając trudności we współpracy Zw. Strzeleckiego ze Zw. Powstańców Górnośląskich, do której dąży władza centralna, podkreślił następnie mówca, że „od niektórych komendantów słyszał, iż na Śląsku Zw. Strzelecki uważany jest za zło konieczne. W niektórych powiatach Związek jest jakoś tolerowany, z drugiej jednak strony, jeśli go toleruje starosta, to wówczas panowie nauczyciele czy kierownicy szkół lub naczelnicy stacji odnoszą się w ten sposób, jakby uważali, że Związek musi zlikwidować się i zniknąć z terenu Śląska. Kto nie wyrzeknie się Strzelca, nie dostanie się na kolej i t. d.”

Mówi następnie o popieraniu innych organizacji przez urzędników i tak kończy:

„Uważam, że Zw. Strzelecki, który walczył o niepodległość, ma święty obowiązek wskazywać niedomagania, bo jesteśmy tam nie na to, ażeby się przypatrywać, ale żeby czuwać nad wszystkimi, którzy chcą podkopać czy utrudnić rozwój naszego państwa”. Prosi następnie by Zarząd Główny szczegółowo badał poszczególne zażalenia i nie spuszczał z tych rzeczy oka, bo „tu nie chodzi o jednego, czy dwóch ludzi, tu chodzi o całą Rzeczpospolitą”.

Po tem przemówieniu, zamykając dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, zabrał głos przewodniczący ob. Schmal.

„Ja, jako członek Związku, który sam wyszedł ze szkoły walki, który nie dał się chęno - piastowcom, nie wyobrażam sobie, abyście dali się w swojej własnej rodzinie scharatać.

„Wy to wytrzymacie. Uważam nawet dla was za dobre pocierpieć, bo strzelec to ma do siebie, że jak mu dadzą dobrą szkołę, to on wówczas lepiej robi. Niema więc tego złego, co by na dobre nie wyszło.

„Dlatego też pamiętajcie zawsze o jednym wybitnie ważnym powiedzeniu Komendanta Kierzkowskiego: — My musimy iść naprzód. To jest nasza dewiza.“

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

Ob. Hołownia w imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał jej wniosek o udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom Zw. Strzeleckiego. Przyjęto go przez aklamację.

„Komisja Rewizyjna stwierdza, że Zarząd Główny w okresie sprawozdawczym dążył do osiągnięcia samowystarczalności finansowej Związku. Zamierzenia te w znacznym stopniu zostały zrealizowane przez nabycie Stężajcy i kupno drukarni. Przy należytem zagospodarowaniu tych dwóch obiektów samowystarczalność może być osiągnięta.

W tym celu sprawy gospodarcze winny być oddzielone od spraw organizacyjnych. Dział gospodarczy, a przedewszystkiem zarząd majątkiem Związku, winien być oparty na zasadach handlowych, na czele jego winien stać fachowiec. Niezbędnym jest oparcie tego działu na dokładnie opracowanym przez fachowców statucie organizacyjnym.

O ile chodzi o rachunkowość, to stwierdzono, że na wszelkie wydatki znajdują się dostateczne dowody kasowe. Na pewne niedokładności w buchalterii Komisja Rewizyjna zwróciła uwagę Wydziałowi Wykonawczemu Zarządu Głównego i poleciła uzupełnić je.

Stan kasy jest zgodny ze stanem wykazem w ksiągach.

Biorąc powyższe pod uwagę, Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum.“

Sprawozdanie Komisji Statutowej

Następnie ob. Frydrychowicz z ramienia wybranej na VI Zjeździe Komisji Statutowej poinformował Zjazd, że nowy statut został już przekazany władzom państwowym do zatwierdzenia.

Wybory władz

Ob. Frydrychowicz wystąpił po chwili raz jeszcze — jako referent wniosków komisji-matki.

Na prezesa komisja zaproponowała ob. Dłuskiego, którego kandydaturę przyjęto przez aklamację, hucznie oklaskami.

Ob. Dłuski w krótkich słowach podziękował za wybór, kończąc swe przemówienie temi słowy: „Dzisiaj jesteście pod opieką władz państwowych, mamy bardzo dzielnych ludzi, tak że moja osoba dzisiaj schodzi pod względem czynnej działalności zupełnie na ostatni plan. Ale swych słabych sił będę dokładał i wszystko robił, co tylko będę mógł zrobić dla Zw. Strzeleckiego.

Ob. Bobek wręczył ob. Dłuskiemu „Gwiazdę Górnośląską“ za współpracę i za pomoc w powstaniach, „Niechaj zadania nasze na przyszłość i ta krwawa nie wielkich naszych przeżyć, złączą Górny Śląsk i jego społeczeństwo ze Zw. Strzeleckim.“

W dalszym ciągu wybrano w zaproponowanym przez komisję — matkę składzie Zarząd Główny, Komisję Rewizyjną i Sąd Honorowy, których skład podaliśmy w ubiegłym numerze.

Sprawozdania Komisji zjazdowych

Wnioski połączonych komisji sportowo-strzeleckiej, pracy kobiet i oświatowej przedstawił ob. Futarski, zaś wnioski komisji skarbowej ob. Terski. Wówczas, gdy pierwszą grupę wniosków przyjęto bez dyskusji,

nad przedłożeniami skarbowymi rozwinęła się szeroka polemika.

Przemówienia obracały się głównie wokół zagadnienia — płacić czy nie płacić składków?

W rezultacie przyjęto trzy wnioski Komisji Skarbowej, oraz wniosek ob. Królikowskiego następującej treści:

Każdy Oddział Z. S. opłaca roczną składkę do kasy Zarządu Głównego w formie ryczałtu w wysokości:

- do liczby 100 członków 5 zł. (pięć),
- od liczby większej niż 100 członków zł. 10.

Oddział, który nie wpłaci ryczonej składki do dnia dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów, traci prawo głosu na tym Zjeździe. Zarząd Główny może własną uchwałą uwolnić niezamożne oddziały od wpłacenia składki. Pieniądże z tych składek mają być przeznaczone na sprzęt sportowy i kulturalno-oświatowy dla najbiedniejszych oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Przemówienie ob. Sieroszewskiego

W czasie dyskusji nad wnioskami komisji skarbowej przewodniczący zarządził krótką przerwę, gdyż prezes honorowy Związku ob. Sieroszewski pragnął przemówić przed opuszczeniem Zjazdu.

Z wielkim skupieniem brać strzelecka słuchała słów znakomitego pisarza i dzielnego obywatela, który przemawiał z widocznym wzruszeniem.

„Długo przemawiać nie będę, gdyż przychodzi mi to już z trudnością. Pozwalam sobie na to tylko w chwilach wyjątkowych i z przyjemnością uczynię to w waszym gronie.

„Chcę Wam, drodzy koledzy, powiedzieć jakie wrażenie odniosłem z tego zebrania.

„W moim umyśle odbyło się momentalnie zestawienie tego pierwszego strzeleckiego zebrania, na które przyszło literalnie osiem osób — to było pierwsze organizacyjne zebranie Strzelca. Teraz widzę pełną salę delegatów. Mówią o 200.000 członków.

„To są takie rzeczy, że ja sam nie mogę o nich myśleć bez wzruszenia.

„Niedługo ja już z tego życia zejść (sala rozbrzmiewa okrzykami — „Niech żyje obywatel Sieroszewski!“). W moim życiu miałem dużo rozmaitych przykrych momentów, cy-tadeł, wygnanie z kraju i inne rzeczy. Jestem jednak nagrodzony, bo jestem i żyję w Niepodległej Polsce, mało tego, widzę wrastającego nowego obywatela Polski. Płaka, który nigdy już nie pozwoli nałożyć na siebie łańcuchów, w jakich myśmy się urodzili. Myśmy je zerwali, ale jestem przekonany, że wy, drodzy moi, nie pozwolicie ich sobie nałożyć.

„Nieziemna jest bowiem potęgą człowieka, który gotów jest życie poświęcić za swoje ideały, przekonania, za swoją wolność, za swój honor, za swoją dostojeść i za rozkwit i szczęście całego narodu.

„Życzę wam powodzenia i składam dzieki, żeście mnie tak serdecznie przyjęli.“

Rozgłośnie, żywiłowe oklaski były echem ostatnich słów wielkiego pisarza, którego w chwili, gdy schodził z podium, porwano na ręce i wśród okrzyków na jego cześć wyniesiono z sali obrad.

Wolne wnioski

Ob. Tomanek porusza jeszcze raz sprawę tworzenia oddziałów p. w. „W kołach miarodajnych powstała myśl stworzenia jednej,

zjednoczonej organizacji p. w. Myśl bardzo piękna, przyznaję to, ale w praktyce nie da się jej zastosować. Do myśli tej trzeba naród obywatelsko wychować.

„Musimy dbać, żeby ideologia strzelecka nie została skażona. Musimy bezwzględnie ująć całe przysp. wojsk. Masy nas tylko widzą i nikogo innego nie uznają.

„Prowadzenie p. w. przez oficera instrykcyjnego odepchnie zupełnie organizację strzelecką i zniweczy dotychczasową naszą pracę. Możemy uznać Sokółów, Stów, Młodzieży Polskiej, ale swojej odrębności nie wyrzekniemy się, dlatego, że szerokie masy ludu do nas garną się, a nie do nich“.

Mówca wzywa nowoobranego Zarząd Główny, by czuwał nad Związkiem i nie dał go utracić.

Ob. Śnieżko stwierdza, że kwestia komunikacji, łączności pomiędzy oddziałami i obwodami jest rzeczą bardzo ważną i „o ile Kmdt. Obwodu nie może dotrzeć do oddziału, to oddziały nie będąc kontrolowane powoli zanikają“. Prosi o rozważanie sposobów usunięcia tej wielkiej bolączki.

Ob. Wojas podnosi sprawę zawieszania zarządu Okręgu przemyskiego. „Nikt nie stwierdził, że działalność zarządu była niezgodna ze statutem. Zapytuję Zarząd Główny — za co ci ludzie zostali ukarani?“

Ob. Królikowski powołując się na statut stwierdza, że Zarząd Główny w § 81 jest upoważniony do zatwierdzenia wyboru Zarządów Okręgowych i nie jest obowiązany tłumaczyć się z przyczyn dla których zatwierdzenia odmawia. W danym konkretnym wypadku wyborom towarzyszyły okoliczności, które niepozwoliły na ich zatwierdzenie.

Ob. Lang zwraca uwagę, że regulamin wydany przez Państwowy Urząd dla oficerów instrykcyjnych poleca im karać członków organizacji p. w., a więc i strzelców. Wyrwa to Komendantom część ich kompetencji „my nie mamy prawa wtrącać się do tego, co robi w naszych oddziałach oficer, który wydaje instrukcje i rozkazy sprzeczne z naszymi“. Mówca prosi, by Zarząd Główny porozumiał się w tej sprawie z Urzędem.

Ostatni zabrał głos ob. Malicki również poruszając bolącą sprawę oficerów p. w. i stawiając wniosek „żeby Zarząd Główny bezwzględnie co miesiąc żądał od wszystkich oddziałów, obwodów i okręgów wyczerpujących sprawozdań, jak oficerowie interesują się strzelcem i jak do niego się odnosi“.

Na tem wyczerpano ostatni punkt porządku dziennego, poczem ob. Schmal zawiadomił o terminie pierwszego posiedzenia Zarządu Głównego i zamknął Zjazd okrzykiem „Niech żyje Józef Piłsudski“.

„Pierwsza Brygada“ zwiastowała zakończenie wielkiej dorocznej uroczystości strzeleckiej. Po chwili tysięczny tłum delegatów wysypał na ulicę, by szybko likwidować swe sprawy i spieszyć na poclagi.

O godz. 20-ej wieczorem cisza i pustka zapanowała na sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

STRZELEC W TRYBUNALE STANU

Zaszczytne wyróżnienie ob. Zubowicza

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 22 maja dokonano wyboru 8 członków Trybunału Stanu.

Jednym z członków Trybunału został prezes obwodu zamojskiego b. senator, mec. Piotr Zubowicz, którego kandydaturę wysunęło Stronnictwo Chłopskie.

Jest to wielkie wyróżnienie ob. Zubowicza, gdyż jak wiadomo, przed Trybunałem Stanu odpowiadają najwyżsi urzędnicy państwowi, a więc ministrowie.

Na strzeleckim szlaku

Wicewojewoda dr. Duch gościem strzelców w Starym Sączu

Dnia 13 maja b. r. gościł Stary Sącz nielada gości. Oto z okazji Świąconego strzeleckiego przybył p. wicewojewoda dr. Duch, p. star. nowosądecki dr. Typrowicz, oraz cały Zarząd Obwodu w komplecie, z ob. prez. ks. Dąbrowskim, ob. plk. Kodreńskim i ob. inż. Goettlem na czele do Starego Sącza, gdzie w czytelni im. Limanowskiego odbyło się liczne, bo ponad 80 osób liczące zebranie.

Po złożeniu wzajemnych życzeń, zebranych gości powitał prezes Oddz. dr. Dyszkiewicz, przedstawiając niegodną walkę, jaką miejscowe chadeckie czynniki wprowadzają w stosunku do Strzelca — poczem przemówił p. wicewoj. dr. Duch, podnosząc ważność organizacji strzeleckiej oraz wzywając do najintensywniejszej pracy na tem polu. Prezes obwodu ob. ks. Dąbrowski oraz refer. k.-o. mgr. ob. Kondratowicz zapewnili obecny Zarząd oddziału o najpełniejszym zaufaniu Obwodu, oraz podnieśli nieocenione wprost zasługi ob. prez. d-ra Dyszkiewicza.

Przemawiał jeszcze cały szereg obywateli miejscowych oraz nowomianowany kmdt Obwodu nowosądeckiego ob. Kapuściński.

Zegnających się p. wojewodę d-ra Ducha i p. starostę dr. Typrowicza wynieśli strzelcy wśród famfar orkiestry miejscowej i okrzyków na rękach do auta.

Wśród zebranych zauważyliśmy: burmistrza dr. Schayera, radcę T. Zarządu pow. Kobaka, prezesa miejsc. Koła P. P. S. Foglę, radcę Dydaka i w. in. W święconem wziął udział cały oddział ćwiczący starsądecki z kmdtem Szweczykiem — oraz reprezentanci Oddziału Nowy Sącz z kmdtem Mükiem, kmdtką oddziału żeńskiego ob. Matrasówną oraz plut. ob. Hechtem na czele.

Obwodowe zawody lekkoatletyczne w Krakowie

W Krakowie zorganizowano obwodowe zawody lekko-atletyczne w pięcioboju strzeleckim.

Osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 mtr.: 1. Hetper J. 12,3", 2. Gawlik, 3. Helper W.

Pchnięcie kulą: 1. Hetper J. 8,55 mtr., 2. Cembala, 3. Białończyk.

Skok wwyż: 1. Hetper Wl. 142 cm., 2) Prąta. 3. Helper J.

Rzut granatem: 1. Białończyk 44,78 mtr., 2. Kubiński, 3. Prąta.



Strzelczynie na starcie biegu na 60 m. w Krakowie

Bieg 1500 mtr.: 1. Hetper J. 4 min. 45,6 sek., 2. Gawlik J.3. Kohan.

Pozatem odbył się bieg pań na 60 mtr.: 1. Singerówna 9,6", 2. Guttówna.

Z Nowego Sącza

STRZELECKI K. S. „JANOSIK”.

Oddział nowosądecki zawiązał u siebie nowy klub sportowy, a to S. K. S. „Janosik”. Drużyna piłki nożnej rozegrała dnia 13 b. m. mecz footballowy z najsilniejszą wojskową drużyną K. S. „1 p. s. p.”, uzyskując zaszczytny wynik 2 : 2 (2 : 1) Prócz piłki noż-



Z marszu Białystok — Grodno. Na szosie pod Sokółką

nej prowadzonej przez ref. sport. Oddz. ob. Skoryka powstały dwie sekcje lekkoatletyczne, a to męska i żeńska, prowadzone przez plut. ob. Hechta.

NOWY KOMENDANT OBWODU.

W miejsce kmdta Obwodu ob. Wl. Adamczyka, który ustąpił na własne żądanie, mianowany został kmdtem Obwodu ob. Kapuściński, dotychczasowy kmdt Oddz. Nowy Sącz, Komendę Oddziału objął dotychczasowy adjutant ob. Mück.

Z życia oddziału żeńskiego Brzeszcze

Głównem zadaniem Oddziału Brzeszcze, założonego w kwietniu 1925 r. było i jest wyrobienie dobrych i zdrowych obywaterek Niepodległej Polski, to też oprócz ćwiczeń lekkoatletycznych, oraz p. w. W zimie oddział urządził wykłady referenta kult.-ośw., które obejmują wiadomości z dziedziny ideologii Związku Strzeleckiego, historii współczesnej, oświaty i piśmiennictwa, oraz prowadzenia prac kancelaryjnych. Ponadto Oddział pracuje wraz z oddziałem męskim nad urządzaniem zabaw, przedstawień amatorskich, wycieczek i t. d., bardzo często w bliskim kontakcie ze Związkiem Legjonistów Oddziału Brzeszcze.

Strzelczynie odbyły kilkanaście marszów na przestrzeni 5, 10, 15 klm., uzyskując stosunkowo dobry czas. Jednym z takich marszów na przestrzeni 14 klm był marsz Bielsko—Dziedzice z okazji poświęcenia Sztandaru Związku Strzeleckiego Czechowice—Dziedzice, na którym strzelczynie uzyskały żeton.

Oddział liczy 31 obywaterek, z czego 16 ćwiczących, reszta, starszych pomaga w przygotowaniach do wszelkich imprez oddziału.

Zaszczytne wyróżnienie członka Zarządu Głównego ob. Surzyńskiego

Członek Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego, ob. Surzyński, został ostatnio na Zjeździe w Pradze czeskiej wybrany na Prezesa Rady Naczelnej Słowiańskich Związków Śpiewaczych. Jest to poważne wyróżnienie, świadczące o popularności ob. Surzyńskiego w kołach śpiewaczych.

Drugi Marsz Majowy Białystok—Grodno

Drugi Marsz Majowy odbył się w dniach 2 i 3 maja, gromadząc na starcie 15 zespołów strzeleckich, wojskowych i policji.

Na pierwszym etapie walka pomiędzy Strzelcami grodzieńskimi a 42 pp. i 5 p. p. leg., który w połowie drogi odpada. Wycofują się również zespoły policyjne i strzelecki z Grajewa i z Wołkowyska.

Pozostałe drużyny wbiegają na metę pierwszego etapu w Kuźnicy (58 km.) w doskonałej formie.

Najlepszy czas ma zwycięzca Kadrówki 42 pp. — 6 godz. 36 min. 28 sek.

42 pp. zwycięstwo swe utrzymał i cały marsz, wynoszący 82 km. odbył w 9 godz. 35 min. Drugie miejsce zajął Zw. Strzelecki Grodno w 9 godz. 52 min. Na trzecim miejscu znalazł się 23 baon K. O. P.

Z obwodu Dziśnieńskiego

Związek Strzelecki powiatu dziśnieńskiego, t. j. rejon kompanijny obejmuje miasto Głębokie i wieś Gwozdowo, Prypierno, oraz obwód Berezwocki — plutony w gminach Zaleskiej, Hermanowickiej, Łużeckiej i Płiskiej, posiada 3 świetlice, trochę sprzętu sportowego, części umundurowania i trochę ubrań sportowych.

Przeglądając bilans pracy od listopada ub. r. do chwili obecnej, śmiało stwierdzić można, że okres ten zmarnowanym nie był. Wyniki parcy bowiem są aż nazbyt widoczne. I tak wysłano trzech strzelców na kurs instruktorski do Wilna, otwarto świetlice w Głębokiem i Płisze, zakupiono kilka gier, trochę książek do bibliotek oddziałowych, urządzono bal, z którego czysty dochód przeznaczono na zakupienie części umundurowania

dla kompanii strzeleckiej, oraz dokonano cały szereg posunięć i zmian na stanowiskach kierowniczych, dążąc do ulepszenia panujących stosunków.

W święta Wielkanocne staraniem kompanijnego ob. Gumińskiego urządzono w świetlicy oddziału Głębokie święcone, które obecnością swą zaszczył starosta, ob. Jan-Gryglewski, kmdt obw. Szwiger, oraz przez oddz. ob. Stetkiewicz. Święcone przeszło w nadzwyczaj serdecznym nastroju, do czego przyczynił się znacznie starosta ob. Jan-kowski, który dzieląc się jajkiem ze strzelcami życzył im serdecznie wytrwania na stanowisku i rozwoju chlubnego dzieła, jakim jest Związek Strzelecki.

Po świętach, choć dni chłodne i dżdżyste, jednak kompania zabiera się do ćwiczeń, pragnąc wypełnić szeroki plan działalności, jaki sobie zakreśliła. Również praca kulturalno-oświatowa, w której pomaga bardzo miejscowe nauczycielstwo, konsekwentnie się rozwija i posuwa naprzód. Inspektor szkolny ob. Gryglewski, kmdt obw. Szwiger, oraz jego zastępca i kompanijny ob. Gumiński pracują porządnie nad podniesieniem ideologii strzeleckiej.

Zdobycie własnego sztandaru, na który już się zbierają składki, sądząc z dotychczasowego stanu kasy na ten cel przeznaczony, nie będzie zbyt wielką trudnością i prawdopodobnie za kilka miesięcy oddziały defilować będą na wszystkich uroczystościach ze swym własnym sztandarem.

Bardzo pomocnym jest dla oddziałów strzeleckich wojsko, wypożyczające umundurowania na wszelkie uroczystości, oraz służące zawsze radą i wskazówkami.

hufiec gimn. i in. przyjął d-ca garnizonu w towarzystwie przedstawicieli władz cywilnych.

O godz. 14.30 staraniem Komitetu P. W. i W. F. odbył się 3 klm. bieg naprzęta, do którego stanęli zawodnicy Związku Strzeleckiego, Stow. Młodz. Polskiej, hufca gimn. oraz kursu instruktorskiego. Zwycięstwo przypadło całkowicie strzelcom, gdyż pierwsze miejsce zdobył ob. Rostowski w czasie 10 min. 38 sek. 2) Grygilewicz — 10 min. 48 sek. i wreszcie 3) strzelec z kursu instruktorskiego — 10 min. 49 sek.

Po zawodach w zakładach fabrycznych A. Mozer urządzono akademję ze słowem wstępem, koncertem orkiestry 85 p. p. deklamacjami, oraz wystawieniem sztuki „Zanim się ziścił cud 3 maja”. Podobne akademje odbyły się w salach Ogniska Kolejowego i w świetlicy 85 p. p.

Przed II Marszem Zadwórzeńskim

Do ostatniej chwili wpływają liczne ofiary i nagrody. Cywile, wojsko, firmy handlowe i organizacje prześcigają się w okazywaniu swej przychylności dla naszej imprezy. Między innymi ofiary złożyli: wice-minister sprawiedliwości Car 25 zł., wojewoda Stanisławowski Morawski 500 zł., Ilustr. Kurjer Codzienny 50 zł., Min. Spraw Zagranicznych 100 zł. Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowej 250 zł., ob. Przybysławski Lwów 100 zł., Powiatowa Kasa Chorych Czortków 25 zł., Dr. Dregiewicz Sanok 50 zł. i t. d.

Małopolski Bank Kupiecki przeznaczył na nagrody dwie ksiąteczki oszczędności na 30 i 20 złotych.



Strzelecki zespół grodzieński, który zajął 2 miejsce w „Marszu Majowym”. Pośrodku oficer p. w. por, Warchlewski, sekretarz okr. ob. Siedlarewicz i kmdt. okr. ob. Hochfeld

HEJ PRAŻANKA...

*A gdy grę rozpoczynamy, (bis)
To tak sobie zaśpiewamy.*

*Bo piosenka nasza miła,
Da otuchy, w niej jest siła.*

*Klub „Prażanka” barwy „STRZELEC”,
Przecież to nie złoty „cielec”;*

*Hej „Prażanka” dalej zwawo,
To publiczność da ci brawo.*

*Na ambicji nam nie zbywa,
A gra „strzelców” zawsze żywa;*

*Na ambicji nam zależy,
A wygrać znów się należy.*

*Bo każdemu znana rola —
Ciągnij, podaj, strzelaj gola!*

*Dalej chłopcy, jeszcze „gazu”
Strzelaj w bramkę raz po razu!*

*Atak spełnia swe zadanie,
Bo „wrogowi” chce dać lanie.*

*Lewe skrzydło jest Pękali
Gdy ma piłkę w bramkę wali;*

*„Centry” jego są wspaniałe,
Bo nieraz przynoszą chwałę.*

*Prawa strona wciąż na czele,
To też goli strzela wiele.*

*Pomoc pięknie się spisuje,
Bo Dankowski jej serwuje;*

*A gdy bramka zagrożona,
Wtedy znów ma głos obrona.*

*Nasz Kuleczko twarda sztuką,
„Beka” tego nie oszuka;*

*Ogonowski też zacięty
„Wolej” przyjmie nawet „z pięty”;*

*Jerke dzielnie bramki broni,
Gdy mu strzelasz — łez nie roni.*

*Gdy gra „Kicia” — król boiska,
Wtedy humor wkoło tryska.*

*Lecz, gdy pragnie dopiąć celu
To bezwzględny jest dla wielu...*

*Dalej strzelcy, dalej żywo
Gra się kończy — zbierać żniwo.*

*Hej „Prażanka”, dalej zwawo,
Bo publiczność bije brawo.*

J. SOBECKI.



Orkiestra strzelecka oddziału Biała Krakowska

Święto Majowe w Nowej Wilejce

Staraniem Komitetu Organizacyjnego Obchodu 3 maja, do którego z ramienia Związku Strzeleckiego wszedł ob. Kwaśniak, święto rozpoczęto już w wigilję wieczorem capstrzykiem orkiestry 85 p. p., która oznajmiła uroczysty dzień wesela.

Następnego dnia ta sama orkiestra już od rana wezwwała mieszkańców Nowej Wilejki do wzięcia udziału w ogólno-krajowej radości. O godz. 10-ej ksiądz prefekt Araszkiewicz odprawił na błoniach nabożeństwo polowe, poczem kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan tutejszego garnizonu. Defiladę, w której wzięli udział: Związek Strzelecki, Sokoli, Strażacy, Stow. Młodzieży Polskiej,

Komitet wydał afisz propagandowy, który z murów miasta przypomina o sobotnich i niedzielnych uroczystościach. Pozatem wydano specjalne nalepki, chętnie nabywane przez społeczeństwo i instytucje.

NASTĘPNY NUMER „STRZELCA” poświęcony będzie Świętu w. f. i. p. w. w Warszawie, dlatego też w numerze bieżącym święta tego nie omawiamy. WYNIKI II MARSZU ZADWÓRZANSKIEGO znajdziecie w N-rze 21.

Oddział żeński w Lublinie

Oddział żeński Związku Strzeleckiego Lublin 3, założony w marcu 1927 r. przez ob. Domańska, rekrutuje się przeważnie ze sfery robotniczej, chociaż członkinie wspierające należą do inteligencji pracującej. Jedne i drugie uprawiają ćwiczenia w. f. jak np. w marcu i kwietniu (ub. r.) gimnastykę szwedzką pod kierownictwem ob. ob. Nowosielskiej i Filipowiczówny, dalej trening strzelecki i łuczniczy, oraz lekkoatletyczny. Były to przygotowania do eliminacyjnych zawodów sportowych okręgu lubelskiego, które odbyły się we wrześniu ub. r. Obecnie ćwiczenia p. w., odbywają się raz w tygodniu, pod kierunkiem por. Nowosielskiego, of. instr. p. w. przy 8 p. p. leg.

Jeśli chodzi o pracę kulturalno-oświatową to na tem polu oddział współpracuje z oddziałem męskim I, pod kierunkiem ob. Żbikowskiego, ref. kult.-ośw. kom. obw. Lublin. W tej dziedzinie w każdy piątek odbywają się pogadanki naukowe, a w rocznice zdarzeń historycznych uroczyste akademie przy udziale znanych prelegentów, profesorów gimnazjalnych. Obydwa te oddziały mają czterogłosowy chór mieszany i sekcję teatralną.

Strzelczynie z oddziału ćwiczącego stawały do wspomnianych zawodów eliminacyjnych, brały udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowych, zawodach strzeleckich p. w. 8 p. p. Leg., dalej 5 z nich było na zawodach, a 3 na kursie w Warszawie. W mar-szach nie brały udziału.

Oddział b. żywotny, wróży ilościowy i jakościowy rozwój.

Uroczystości 31 maja w Ostrzeszowie Wlkp.

Nowe wybryki separatystów

Uroczystości 3 Maja w Ostrzeszowie Wlkp. zostały zakłócone niemiłym incydem, wywołanym przez zaślepionych nienawiścią do Zw. Powstańców i Strzelców separatystów.

Miejscowy oddział Powstańców i Strzelców w sile 24 ludzi pod dowództwem zast. kmdta ob. Idzikowskiego stanął do defilady. Widząc to, w chwili, gdy orkiestra zagrała „I Brygadę“ szereg stowarzyszeń, z Sokółem, Bractwem Kurkowym i Strażą Pożarną na czele, zwinęło swe sztandary i wycofało się z szeregow.

Po tem zajściu, które niewątpliwie pociągnie za sobą odebrania praw organizacji p. w. niekarnym stowarzyszeniom, defilada odbyła się normalnym trybem, przyczem władze strzeleckie reprezentowali Prezes obwodu dr. Madej, wiceprezes obw. ob. Sobczak i wiceprezes oddziału ob. Łoś.

Z powodu incydentu w czasie defilady, Powstańcy i Strzelcy nie wzięli udziału w akademii i zabawie, natomiast o godz. 4-ej oddział odmaszerował do Marydolu, gdzie zorganizowano nowy oddział strzelecki.

III oddział żeński, Łódź. Przyznana Wam książkę wystaliśmy pod adresem Komendy Okręgu, z zaznaczeniem, że jest ona dla III oddziału. Czyście jej nie dostały?

Oddział Sokal. Wobec licznych interwencji oddziałów prowincjonalnych nadsyłanie materiałów do konkursu świetlic wpływa ostatecznie i nieodwołalnie w dniu 1 czerwca.

Ob. Th. Ender Kielce. Zadanie Wasze za trudne, nie możemy go umieścić. Prosimy o dalsze, łatwiejsze.

Ob. Kierzkowski, Koło. Zadanie nadesłane przez Obywatela jest za trudne. Nawet przeciętnie inteligentni ludzie nie zawsze wiedzą, iż „grecki bóg morza“ nazywał się Posejdon. „drzewa o liściu złożonym, dłoniastym“ to kasztany, a „inaczej sangwinizm“ oznacza krewkość. Prosimy o dalsze, ale łatwiejsze zadania.

Ob. Dowgiałło, Nowa Wilejka. Stosownie do wyrażonej w liście Waszym obietnicy, oczekujemy na obszerną korespondencję ze szczegółowem uwzględnieniem wyników z

odbyć się mających w Nowej Wiljece zawodów i z góry za nią dziękujemy.

Oddział Goczałkowice. Wzmianki o odbyć się mającemu poświęceniu sztandaru nie umiścimy, prosimy natomiast o obszerną korespondencję, możliwie z fotografiami, przyslaną nam zaraz po odbytej uroczystości.

Z żałobnej karty

Ś. P. STANISŁAW ŚWIDERSKI.

W dniu 19 kwietnia, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w 21 roku życia ś. p. ob. Stanisław Świdorski, członek Oddziału Mikołów (Górny Śląsk). Pogrzeb jego odbył się z wszelkimi honorami jakie przysługują strzelcowi.

W zmarłym członkowie oddziału stracili jednego z najlepszych kolegów, oddział kar-nego i dzielnego strzelca, Ojczyzna dobrego obywatela.

Dział rozrywek

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 21.

L i t r
E c h o
Ł u K
K l o c
A r

W i s ł A
T u r c j a
L u t n i a
K r E s
T r a s a
M a r Y s i a
K o s
K A w a

Tak powinny wyglądać, a było z tem różnie, rozwiązania zadania Nr. 21, nadesłane przez 20 rozwiązywaczy, co w ostatnich tygodniach zaniku zainteresowania działem Rozrywek spowodowanego prawdopodobnie większym zajęciem sportem, należy do miłych niespodzianek.

Tym razem Czytelnicy nasi rozdzielili się jakby na dwie grupy, w których jedna mówiła lekko, a druga lekka-atletyka i stosownie do swych przekonań zmieniali wyraz piąty, „jednostkę miary“ na ar, om, lub niezrozumiały dla nas oz. Ponieważ jednak my, jako najwyższa w tym wypadku instancja stanęliśmy przy „pierwszych“, więc też Obywatele „lekkoatletyczni“ znać się muszą za pokonanych. Są to: 1) ob. Buczyński, Falenica, 2) Komenda obw. Luboml; 3) ob. Baran, Łódź; 4) ob. M. M. Luboml; 5) ob. Smulski, Łopatyn; 6) ob. Walerysiak, Łódź; 7) ob. Babiarz, Przemyśl; 8) ob. Nowicki, Radom; 9) Stanisławski, Dąbrowiec.

Do kilku Obywateli z drugiej grupy też mieliśmy pewne zastrzeżenia za podanie słowa dziewiątego „inaczej koniec“, jako „amen“, ale ponieważ wyraz ten ma podwójne znaczenie, więc rozwiązania te zaliczyliśmy do trafnych. W tej grupie znaleźli się.

10) III oddział żeński, Łódź; 11) ob. Kierzkowski, Koło; 12) ob. Dąbski, Olszanica; 13) ob. „Joter“; 14) ob. Guzek, Kosenoc; 15) ob. Piowarczyk, Boryslaw; 16) ob. Michalak, Boryslaw; 17) ob. Łaskiewicz, Grodno; 18) ob. Karabon, Sidwa; 19) oddział Poddebice; 20) ob. Dowgiałło, Nowa Wilejka.

Przyznana nagrodę, książkę, otrzymał ob. Dowgiałło z Nowej Wilejki.

ZADANIE NR. 24.

ułożył ob. Terlecki z Poszumienia.

	Rze	tej			
		naj	strze		
prze	wem	li	jest	lec	kiem
	szem	i	wyż	szem	
	do	bro	czy	po	
	spo			pierw	

Cegielki figury tej należy ułożyć w ten sposób, by dały nam one prostokąt, z którego przeczytamy jedno z najpiękniejszych praw, jakie zawiera ideologia Strzelecka. Wzamin za to Redakcja ofiarowuje jednemu z Czytelników - Rozwiązywaczy książkę Maciejowskiego „Dwaj Marszałkowie“. Termin odpowiedzi do 8 czerwca.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.

Administracja otwarta: od godz. 10-ej do 15-ej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.

Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14. Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: W tekście: Cała strona 800 zł. 1/2 strony 480 zł., 1/3 strony 340 zł., 1/4 strony 260 zł. Za tekstem: cała strona 600 zł., 1/2 strony 360 zł., 1/3 strony 250 zł., 1/4 strony 210 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

p. o. Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ

Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w drukarni „Kadra“, Długa 50.